

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesar-
twie:** rocznie rs. 12, półrocznie
s. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie
s. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Lucjana Mieczennika.
Wtorek: Seweryna Opata.
Środa: Marjanny Panny M.
Czwartek: Agatona Papieża.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11.
Zachód „ 4 „ 0.
Długość dnia godzin... 7 „ 49.
Przybyło „ 0 „ 11.

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 22 r.
Zachód „ 11 „ 3 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.
Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 2° R.

Piątek: Higinia Pap. M.
Sobota: Arkadiusza Mieczennika.
Niedziela: Weroniki Panny.
Poniedz.: Hilarego Bisk. D. K.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Światosława, jutro Mściława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków kasy wsparcia litera-
tów. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—
po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-
Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa
brazów Krywłta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej
wieczorem.) — Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy sta-
ożytności, Królewska № 1 — od 10-ej rano do 4-ej po po-
łudniu.) — Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolni-
ctwa na Krak.-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 9-ej wie-
czorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej
i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej ra-
no do 4-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy
i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Swiat № 56—od 10-ej rano
do 6-ej po południu.)

Zabawy: Wieczór muzyczny dla członków Towarzystwa re-
sursy kupieckiej, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych.
(Gmach resursy, Senatorska—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Halka”, jutro „Romeo i Julia”
(występ gościnny panny Elly Russel); — Rozmaitości: dziś
„Guzik” i „Durand i Durand”, jutro „Małżeństwo Apfel”; —
Mały: dziś „Kłopoty naczelnika” (1-szy raz) i „Wakacje mał-
żeńskie”, jutro „Fryzeta” i „Grube ryby” (wznówienie).
(7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od
10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w koście-
le św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji
Panny Czystochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie
solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franci-
szkańskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana,
przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci
odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N.
Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Posusze dni ostatnich położy kres otwarciu parla-
mentów w Paryżu i Berlinie dnia jutrzejszego. Izby

Z teatru.

Pan Marjan Gawalewicz dał dotąd na scenę war-
szawską kilka komedij jednoaktowych i parę tak
zwanych u francuzów przysłów dramatycznych, nie
mających wspólnego z właściwymi przysłowiami,
oprócz czasami tytułu. O ogólnej działalności dla
sceny p. Gawalewicza prawdopodobnie napiszę ob-
szerniej, kiedy mi repertuar teatru bieżącego mate-
riału do feljetonów nie dostarczą, bo pisarz ten ma
wiele warunków na bardzo pożytecznego dla sceny
pracownika, a pomimo to, po jakichś kilku latach od
wystawienia pierwszego swego utworu niedaleką
przebył drogę, pozwolił się zdystansować młodym, a
powiedziałbym nawet, mniej od niego uzdolnionym.
Wina w tem nie tylko p. Gawalewicza, ale przewa-
żnie krytyki, która względem niego najjaskrawiej
wykazywała właśnie, na jakie manowce u nas ze-
szła: przyjaciele albo wrog, wawrzyn albo rusztowa-
nie, ale przedmiotowości względem autora i arty-
stów szukać w niej daremno.

Nie mówię już o znawstwie fachowem, którego u
nas, niestety, tak mało w piszących o teatrze, ale o
owej elementarnej uczciwości, której najpierwszem
prawem poczucie zupełnej bezstronności zdania.
Jakże jałowym musi być mózg takiego moralnego
bankruta, który przekrzywia się w kontorsach żół-
ciowych konwulsyj pióra naprzeciw dzieła sztuki,
danego mu do oceny, gdy go nie widzi wcale, tylko
po za nim złowrogi cień nienawistnego autora, czy
artysty! Naodwrot, co warta jest dla kogoś przyja-
cielska apoteoza, ów wieniec laurowy, którego liście
opadną przed zaschnięciem farby drukarskiej w ga-
zecie, a z którego zawsze równie prędko tylko ba-

francuskie rozpoczynają jutro wedle konstytucyjne-
go przepisu tegoroczną sesję, jako w drugi wtorek
po Nowym roku. Zawieszona sesja parlamentu rze-
szy niemieckiej rozpoczyna się także jutro, a po-
wszechnie panuje mniemanie, że w ciągu bieżącego
już tygodnia ks. Bismark opuści Friedrichsruhe i po-
wróci do stolicy. Powrót jego wiąże z datą oczeki-
wanego wniesienia do parlamentu projektu państwo-
wej akcji kolonjalnej.

Tymczasem świętek germański zaskoczony został
w ubiegłym tygodniu dwiema niespodziankami:
p. Puttkamer otrzymuje najwyższy order pruski orla
czarnego, Gefken opuszcza progi Moabit! Chodziło
widocznie o delikatność wobec p. Puttkamera. De-
likatność ta okupiona zostaje nawet nieformalnością.
Statut sławnego orderu orla czarnego z d. 18-go sty-
cznia 1701-go r. przepisuje, że współcześnie najwyżej
trzydzieści osób prywatnych w obrębie Prus nosić
może ów order. Otóż *Freisinnige Ztg.* obliczyła, że
w tej chwili nie wakuje ani jeden „czarny orzeł”;
jeżeli więc udzielono go Puttkamerowi, popelniono
nieformalność, przewidzianą w statucie tylko w wy-
padkach, w których udzielenie orderu przyniosłoby
szczególną chwałę domowi królewskiemu i orderowi
samemu. A zatem udekorowanie usuniętego przez
cesarza Fryderyka III-go ministra nastąpiło w wa-
runkach wprost wyjątkowych i tem zaszczytniej-
szych dla niego.

Niemniejszą sensację obudził fakt wypuszczenia
tajnego radcy Gefkena, autora słynnej publikacji,
z celi więziennej. Oburzano się powszechnie w Niem-
czech na to, że pomimo wygotowania aktu oskarże-
nia i doręczenia go pod sąd, rozprawę ostateczną
przed trybunałem lipskim zapowiadano aż na poło-
wę marca. Niezawisła prasa niemiecka uważała tak
długie trzymanie znękanego starca w więzieniu śled-
czem za istne barbarzyństwo. I w chwili, kiedy głos
oburzenia rozlegał się najszerzej i docierał do sfer

najwyższych, ks. Bismark nakazał uwolnić więźnia
i zawiesić dalsze postępowanie sądowe.

Kölnische Ztg. wystąpiła z dokumentami, pote-
piającymi sir Roberta Moriera. Są to dwa listy ma-
jora Deinesa, cesarskiego fligiel-adjutanta, który
obecnie jest *attaché* wojskowym przy ambasadzie
niemieckiej w Wiedniu, a w r. 1886-ym także samą
posadę piastował w Madrycie i często wówczas wi-
dywał się w salonach tamtejszych z marszałkiem Ba-
zainem, dla którego żył żołnierski podobno szacu-
nek. Wówczas to po raz pierwszy (w dniu 2-im
kwietnia 1886-go roku) złożył on raport do Ber-
lina o zeznaniach marszałka kompromitujących sir
Moriera; obecnie zaś na żądanie stwierdził je po raz
drugi w liście z d. 12-go listopada 1888-go roku, do-
dając ważny szczegół, iż świadkiem ówczesnych wy-
nurzeń Bazaine'a był książę Ludwik Solms.

Kongres narodowo-indyjski w Allahabadzie za-
mknął swoje obrady w d. 29-ym z. m. Jedną z uchwa-
lonych rezolucyj wskazuje rządowi angielskiemu obo-
wiązek baczniejszego zakrzętnięcia się około spraw
oświaty, druga żąda ustanowienia mieszanej komi-
sji, która zbadałaby stan przemysłowy kraju i wska-
zała środki jego podźwignięcia; dalsza rezolucja ża-
da śpiesznego wybrania przez parlament londyński
osobnej komisji dla rozbiór reform, wskazanych
przez obecne zgromadzenie. Najdonioślejszą z nich
jest dopuszczenie ludności krajowej do udziału w rzą-
dzie i administracji.

Br. Z.

Echa z wystawy.

II.

Zdania swego o wartości okazów, zasłudze wy-
stawców i o znaczeniu, jakie może mieć obecna wy-
stawa dla naszego przemysłu—nie wypowiadam.

dyle zawodu i rozezarówani przyszłość dla zbyt ła-
twowiernych autorów i aktorów pozostawi...

Wracam do nowej komedji, a raczej przysłowia
p. Gawalewicza.

Otóż wydaje nam się, że „Guzik” jest słabszym
od starszych swoich siostr i braci, a szczególnie od
„Dzisiejszych” i „Bibińskiego”, mających o wiele le-
pszą charakterystykę postaci od wczorajszej kome-
dji. Nie zarzucam autorowi wcale ani błahości te-
matu, ani braku akcji w jego utworze, ale mam pra-
wo żądać od niego, jako krytyk, żeby mi jego figury
odbiły się wyraźnie w dialogu na równie wyraźnie
zarysowanem tle ich sytuacji.

Sytuacja tak się przedstawia. Pan Józef, po trzech
latach małżeństwa, wyjechał na dwa tygodnie za in-
teresami do Wiednia, a żonę, panią Janinę, pozostawił
samą w domu. Pani, oczekując na męża, nudzi
się i z nudów prawdopodobnie rozmyśla o swoim
panu i władcy. Rezultat tego rozmyślenia wypadł
dosyć korzystnie, z wyjątkiem kilku czerwonych pun-
kcików, z których największy: brak zupełny zazdro-
ści w panu Józefie o swoje skarby.

Zazdrość tę postanawia wzbudzić bądźco bądź pa-
ni Janina w mężu i na to wymyśla całą historję o za-
lotach jakiegoś pana Zygmunta, współlokatora pań-
stwa Józefostwa.

Tu właśnie leży główna wada „Guzika”, bo w mia-
rę postępowania pani Janiny słuchacz zatra-
ca pojęcie o tem, z kim ma do czynienia; pani prze-
biera miarę dozwolonych przyzwoitej kobiecie po-
grózek dla męża, a mąż przestaje być rozumnie ko-
chającym żonę mężczyzną i robi się jakimś apatycz-
nym niedołęgą, to znów cynicznie dowcipującym
sceptykiem.

Wszystko może być prawdą na świecie, a więc i
ci państwo Józefostwo mogą być gdzieś żywcem

przez autora podpatrzoną parą małżonków, ale sce-
na właśnie fotografii nie znosi; wszystko na niej
trzeba przygotować i wszystko wytłumaczyć; krótko,
o ile można najzwyczajniej, ale i dosadnie.

Pan Józef i pani Janina są ludźmi jakiejś wyją-
tkowej sfery, którą trzeba było dokładnie scharakte-
ryzować i określić, bo inaczej wydają się widzowi
nieprawdopodobni. Żaden mąż, nawet na żart po-
błażliwy, nie będzie dyskutował z żoną o tem, czy
ona może się dać komu wykraść, tak jak nie wiemy,
żeby uczciwa kobieta oddawała wizyty kawalerowi,
który się do niej zaleca. Powtarzam, ludzie ci mu-
szą być wyjątkowi, albo sfera, do której należą.

Drugi zarzut o wiele blaszzy, ale ważny, jak w
takim drobiazgu, który tem bardziej doskonale ob-
myślanym być winien, dotyczy samego guzika. Czy
to pani Janina rozmyśliła z ułożonym planem całej
komedji rzuciła go pod drzwi pana Zygmunta po to,
żeby go tam pan Józef znalazł; czy też istotnie wy-
padł tam ów guzik posłużony jej za narzędzie do
wzbudzenia zazdrości pana Józefa, gdy przedtem ją
samą o pomyłkę przypisał. Byłbym skłonny
przypuszczać, że tylko drugie przypuszczenie leżało
w intencji autora, bo znowu uwierzyć trudno, aby
pani Janina na tak wątpliwym podstawie budowała plan
intrygi, jak znalezienie na pewno przez męża gu-
zika, podziurconego pod cudziemi drzwiami; wszakże
mógł go nie dostrzedz, lub i nie podejść, gdy się
z powrotem z długiej podróży do żony i domu śpie-
szył. Właściwie to ten guzik logicznie bardzo flau-
maczyć się nie da i widocznie autor pisał rzecz
zbyt pośpiesznie, bo mógł go łatwo czem innem za-
stąpić.

Po za tem dialog w „Guziku”, jak zwykle u p. Ga-
walewicza, jest barwny i żwawy, często błysnie do-
wcipem i humorem się ożywi, co właśnie najwięcej

Ocena przedmiotów z różnorodnego materiału i najróżnorodniejszej obróbki przechodzi siły pojedynczego człowieka; zresztą i szereg artykułów sprawozdawczych, pisanych przez specjalistów, zdolnych do ścisłości ocenić każdy dział, czy fach, nie może być — zdaniem mojem — dostatecznego pojęcia o znaczeniu i wartości danej wystawy, jako całości.

Zadanie podobne spełnić może li tylko sprawozdanie ogólne ze strony komitetu wystawy. Ten, na podstawie wiadomych sobie danych, powołuje wystawę do życia, zna bliżej warunki jej powstania i rozwoju, ma możność w osobach wybranych sędziów ocenić dokładnie każdy dział i okaz, wreszcie wobec publiczności ma pewien obowiązek zawiadomienia jej o swojej działalności i o korzyściach, jakie mogła przynieść wystawa zarówno pojedynczym wystawcom, jak i ogółowi; sądę też, że bez względu na zamieszczane w pismach periodycznych artykuły sprawozdawcze natury prywatnej, komitet każdej wystawy, po zebraniu głosów sędziowskich, na zasadzie tych właśnie głosów i swoich poglądów, powinienby dać ze swej strony rodzaj urzędowego, choćby krótkiego, ale dokładnego sprawozdania.

*

Na zakończenie pozwolę sobie zrobić kilka uwag, jakie mi się nasunęły z okazji obecnej wystawy.

W spisie wystawców, a i w liczbie okazów przedstawionych, znajduje się większość firm i przedmiotów, jakie figurowały już na jednej, a nawet i kilku z wystaw poprzednich. Nowych artykułów przemysłu, albo wyrobów z jakimiś ulepszeniami, spotyka się bardzo mało.

Wobec takiego stanu rzeczy maleje zaciekawienie publiczności, a więc i dochód z biletów; obok tego zaś komisje sędziowskie stoją w niedogodnym położeniu sądenia jeszcze raz tych samych przedmiotów, które w tymże samym albo mało zmienionym składzie osadziły na którejs z poprzednich wystaw; nareszcie komitetowi wystawy do kłopotów, jakie ma z samej natury rzeczy, przybywa nowy kłopot: albo pozostawić niektórych wystawców bez odznaczenia (jakkolwiek chętnie i nieraz z pewnem ze swej strony poświęceniem stawili się oni do apelu), albo też przyznać im jedno więcej odznaczenie dlatego tylko, że wobec otrzymanych poprzednio nagród nie wypadła zostawić ich bez odznaczenia, albo dać im nagrodę niższą od dawniej otrzymanej.

Zachodzi pytanie: czy przemysł u nas postępuje zbyt wolno, czy też wystawy następują po sobie za-
predko?

Podobno dzieje się to ostatnie...

W połowie 1885-go r. była wielka wystawa na Ujazdowie; na początku 1887-go r. wystawa w Muzeum; w połowie tegoż 1887-go r. wystawa (hygieniczna, ale z okazami produktów przemysłu) na Ujazdowie; obecnie wreszcie w końcu 1888-go r. wystawa w Muzeum.

Zdaje mi się, że nigdzie, nie dopiero u nas, przemysł na tak szybkie tempo nie podąży.

*

na korzyść uzdolnienia komedjopisarskiego autora „Guzika” przemawia.

Pani Lüdowa grała Janinę wybornie, p. Ładnowski Józefa trochę zaciezko; zdaje mi się, że ten mąż, jeżeli już ma słuchać wszystkich wybryków swej grymasnej żonki, traktować je powinien, żartując ciągle i nie brać ani na chwilę na serjo, ani tego, co do niego mówią, ani nawet tego, co sam mówi; jest to jedyny sposób wybrnięcia z trudnej sytuacji, w jakiej go autor postawił.

„Guzik” oprawiono wczoraj w bardzo kosztowne ramy „Ciotki na wydaniu” i „Złotego ciela”, to znaczy miłutkiej komedji Blizńskiego, która jeszcze zyskała w przeniesieniu jej z wielkiej sceny na Rozmaitości, i bodaj najlepszej farsy polskiej, jaką posiadamy w „Złotym cieciu”. Ale jak też Żółkowski gra Rosenblata! Nie wiem już ile razy widziałem go w tej roli, a pomimo to zawsze mi się zdaje, że to po raz pierwszy Żółkowski ma taki humor i tylu nowymi szczegółami ją wzbogacił? Jaki to materiał do studjów o grze aktorskiej przedstawia ta jedna rola genialnego artysty, a przecież ma Żółkowski tych ról jeszcze tyle!

Mam nadzieję, że ten prawdziwy tytan nowej sztuki dramatycznej jeszcze dziesiątki lat na równie silnych barkach i równie wysoko wznosić ją będzie, ale czyż nie powinien już ktoś dotąd pomyśleć o wydaniu jaknajbardziej wyczerpującego studjum o grze i rolach tego bez zaprzeczenia najznakomitszego aktora w Europie, aby choć tradycja, uplastyczniona słowem i rysunkiem, dla następnych pokoleń artystów pozostała. Czy to nie obowiązek tych, którym przyszłość sztuki krajowej prawdziwie na sercu leży?

Kazimierz Zalewski.

Jeżeli przerwy czasu pomiędzy wystawami u nas wydają mi się zakrótkie, to z drugiej strony kwestji chyba nie ulega, że czas trwania obecnej wystawy — zadługi. Dwa miesiące czasu dla wystawy o licznych działach i interesujących nowościach, czy rozmaitością okazach, na świeżem powietrzu, na przestrzeni obszernej, może jeszcze nie stanowić terminu zbyt długiego i nie narazić na straty materialne. Na 60 jednak dni, a raczej wieczorów (bo w tej jedynie porze zbiera się więcej publiczności), nie starczy ciekawych w gmachu Muzeum, gdzie w salach dość ciasno, gdzie światło (dużo kosztujące) razi oczy, a upał nie do wytrzymania zagna nie do napływania, ale do rozchodzenia się.

Wobec powyższego, czy nie miałby racji projekt następujący:

Wystawy periodyczne, z określonym terminem trwania, urządzić w znacznych odstępach czasu, gdy znajdą się pewne dane do sądenia, iż przemysł może gromadnie z czemś ciekawem wystąpić; niezależnie zaś od tego urządzić wystawę okazów nieustającą, jakie przemysł w danej chwili, z własnych pobudek, dostarczy gotów na pewien czas.

Do podobnego celu możnaby oddzielić jedną jakąś salę w Muzeum, dać w niej jednego tylko człowieka do obsługi, mieć ją otwartą tylko w porze dziennej, oznaczyć cenę wejścia możliwie niską np. 5 kop., przyjmować zaś za darmo, czy za niską opłatą, okaz, dostarczane przez tego czy owego fabrykanta lub rzemieślnika, wyprodukowane w danej chwili, a odznaczające się jakimiś szczególnymi zaletami, na których zasadzie właśnie zakwalifikowane zostałyby do przyjęcia przez delegację, czy delegata Muzeum.

Wykończam np. przyrząd, odmiennie niż zwykle budowy; na wystawę nie mogłem zdążyć, gdybym zaś i miał go gotowym, nie mógłbym na dłuższy czas wystawić, przedmiot bowiem wykonywa się na zamówienie. Na kilka dni jednak, na tydzień, chętnie dałbym go na wystawę nieustającą.

Podobnież jakiś p. K. (o czem pisały gazety) wykończy jakieś osobliwe a piękne świeczniki, których na wystawę obecną nie dał, mógłby je przecież w styczniu pomieścić na wystawie nieustającej.

Za miesiąc, kilka miesięcy, mogą być w podobnem położeniu pp. X., Y., Z.

Na wystawie zatem nieustającej mogą się bezustannie znajdować partie rzeczy interesujących, którebym ja, ktoś drugi, trzeci, setny, chętnie obejrzał — przyczem ja, drugi, setny, t. j. publiczność, mogłabyś się czegoś nauczyć, przemysł i przemysłowcy coś skorzystać, a Muzeum, nie materialnie nie tracąc, moralnie mogłoby chyba zyskać...

Jerzy Kühn.

14-go grudnia.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum komunikacji, które obecnie zatwierdza etaty dla wszystkich kolei, przez rząd gwarantowanych, nadesłało także szczegółowe szematy etatów dla kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej. Wskutek tego zatwierdzone już przez rząd etaty na rok bieżący muszą być zmienione odpowiednio do nowych szematów, a następnie wysłane do zatwierdzenia ministerjum komunikacji.

— Na mającem się zebrać w ciągu stycznia w Petersburgu zjeździe lekarzy ma być, pomiędzy innemi, rozważana sprawa zorganizowania dozoru higienicznego nad mieszkaniem robotników fabrycznych i warsztatowych.

— Departament dochodów celnych pozwolił na przyjmowanie przy opłacie cla kuponów od 4% biletów metalicznych banku państwa I—V-ej emisji i od świadectw 5% renty złotej emisji z r. 1884-go. Kuponu te mają być przyjmowane w cenie: od 4% biletów metalicznych 12 rubli za 11 r. 40 kop.; od 5% renty złotej 3 r. 12½ kop. za 2 r. 96½ kop., 12 r. 50 kop. za 11 r. 87 kop. i 25 r. za 23 rub. 75 kop.

— Z powodu nieprzygotowania papierów jednorublowych nowego wzoru, kasy wypłacają jeszcze dawnemi asygnatami.

— Bawiący podczas lata w naszym mieście inżynier włoski i przedsiębiorca robót irygacyjnych, p. Gabriel de Petro, zwiedzał brzegi Bzury i Narwi, stanowiące około 12 mil bagien i błot. Inżynier włoski, zbadawszy naturę gruntu, doszedł do przekonania, iż osuszenie tych bagien, w połączeniu z uregulowaniem wspomnianych rzek, stanowiłoby kapitalny interes. P. Petro zabrał z sobą wszystkie plany i kazał sporządzić kopje map, które mu odesłano do Turynu. Obecnie inżynier wygotował już projekt kosztorysu przedsiębiorstwa osuszenia bagien o czem nas listownie zawiadamia, zapowiadając, iż w miesiącu marcu przybędzie do Warszawy, aby swój projekt przedstawić właściwej władzy i poro-

zumieć się z właścicielami gruntów. Kosztowne to przedsięwzięcie p. Petro zamierza skutecznie własnymi kapitałami.

— Wyznaczona przez p. o. oberpoliemajstra komisja do zbadania wszystkich posesyj pod względem sanitarnym w obrębie cyrkulu łazienkowskiego pracę swe ukończyła. Szczegółowe rezultaty tych oględzin zostały złożone w urzędzie lekarskim, w końcu zaś bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie członków komisji, celem ostatecznego wskazania, co w której posesji należy uczynić, aby poprawić anormalne warunki sanitarne. Między innemi zwrócono baczna uwagę na fatalny stan wielu mieszkań suterenowych, które zostaną zamknięte i na przyszłość nie będą mogły być wynajmowane na lokale mieszkalne.

— W miesiącu grudniu r. z. rada zarządzająca drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej przyjęła prośby 43-ch urzędników, którzy podali się do emerytury z powodu zamierzonej zmiany ustawy emerytalnej.

— Dowiadujemy się, iż budowniczy, p. Julian Ankiewicz, wystąpił do magistratu z obszernym operatem własnym, obejmującym „Przebieg obecnej kanalizacji domów m. Warszawy pod względem zdrowotnym i oparty na jego motywach rys ogólny kanalizacji, zastosowany do istniejących kanałów ulic, wprowadzający konieczne warunki postępu z usunięciem trudności pieniężnych wykonania.”

— W Towarzystwie kredytowym m. Warszawy, w myśl uchwały, zapadłej na ostatnim zebraniu ogólnem, powstała komisja pod przewodnictwem p. Jana Blocha i z udziałem pp.: Mirosławskiego, Bardzkiego, Hipolita Cieszkowskiego, Edmunda Diehla, Stefana Szyllera, oraz członków komitetu i dyrekcji Towarzystwa — do rozpatrzenia memorjału p. Mirosławskiego i S-ki w przedmiocie łączenia posesyj z kanałami miejskimi.

— W uzupełnieniu naszej wiadomości, iż z powodu przepełnienia szpitali rada miejska dobroczynności publicznej wydała polecenie, ażeby szpitale, nie krępując się cyfrą oznaczoną etatem, przyjmowały chorych w wypadkach nadzwyczajnych, nad komplet, donosimy jeszcze, że powiększoną też została liczba łóżek w szpitalu zapasowym o 15, oraz urządzony oddział czasowy dla kobiet chorych przy szpitalu św. Łazarza na 30 łóżek; ordynatorem czasowego szpitala naznaczony został dr. Popławski.

— W dniu wczorajszym opiekunowie cyrkulu IX-go, pp. August Störl i Zbigniew Świętorzecki, oraz członek rady opiekuńczej tegoż cyrkulu, p. Henryk Wyganowski, w obecności delegata Towarzystwa dobroczynności, p. Alfreda Czarnomskiego, otworzyli w domu przy ul. Fabrycznej pod nrem 5-ym kuchnię dla wydawania bezpłatnych obiadów dla biednych cyrkulu. Wydano 36 obiadów, których liczba za dni kilka podniesiona zostanie do 60.

— Kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich w grudniu r. z. udzieliła swoim członkom pożyczek na 2,132 rs. 80 kop.; z końcem listopada było na pożyczkach 6,926 rs. 56 kop., a w ciągu grudnia spłacono 3,378 rs. 21 kop., z końcem więc r. z. pozostało do spłacenia 5,681 rs. 15 kop. Nadto kasa w d. 1-ym stycznia r. b. posiadała do rozpozyczenia 1,707 rs. 21 kop.; wkład dobrowolny z przypisanym procentem wynosi 3,075 rs. Kasa liczy członków 177-iu.

— Z powodu świąt st. st., urząd loterii wypuścił tabelę urzędową V-ej klasy 151-ej loterii oraz rozpoczęcie wypłacać wygrane i wydawać nowe losy do loterii 152-ej we środę, d. 9-go b. m.

— W ciągu tygodnia, od d. 23 do 29-go grudnia r. z., urodziło się w Warszawie chłopców 360, dziewcząt 342; zmarło mężczyzn 100, kobiet 127; zawarto ślubów małżeńskich 18.

— Młodszy referent kancelarii warszawskiego generał-gubernatora, sekretarz kolegiálny Mikołaj Charłanow mianowany został komisarzem włościąńskim powiatu płońskiego, gubernji płockiej.

— Rada zarządzająca kolei warszawsko-wiedeńskiej zawiadamia interesowanych cyrkularzem, będącym w druku, o zniesieniu posady dyrektora administracyjnego, którą zajmował p. Kozłowski. Czynności administracyjne zostały włączone do obowiązków dyrektora finansowego, p. Strasburgera, i dyrektora technicznego, p. Sulikowskiego.

— Kurator okręgu naukowego, radca tajny Apuchtin, po dłuższej nieobecności, w dniu onegdajszym powrócił z Petersburga do Warszawy.

— Z literatury.

* Konkurs Głosu na powiastkę ludową, zamknięty d. 1-go b. m., przyniósł ogółem 35 prac, w tej liczbie 6 historycznych i 29 obyczajowych.

* *Romans i powieść*, zmieniwszy właściciela, zmienił zarazem i format.

Mianowicie nadal wychodzić będzie w formacie książkowym.

Styczniowy zeszyt tego pisma zawiera początek noweli Marjana Jasieńczyka p. t. „Ambaras”.

* Drugi zeszyt wielkiej „Encyklopedji rolniczej” wyszedł z druku.

Wydawnictwo Muzeum przemysłu zapowiada się świetnie: nowy zeszyt, oprócz prac gruntownych, przez specjalistów napisanych, zaleca się doborowymi rysunkami.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Mały występuje dzisiaj z widowiskiem, repertuarem nieobjętym.

Dane będą: oryginalna komedjka A. K. Ciwona „Kłopoty pana naczelnika” (pierwszy raz) i krotokhwiła Valabregue’a „Wakacje małżeńskie”.

Stało się to z przyczyny nagłego zasląbnienia pani Fillebornowej podczas wczorajszego przedstawienia „Pieknej Heleny”, a ztąd niemożności dania zapowiedzianego na dzisiaj w teatrze Wielkim „Pierścienia rodzinnego”, w którym pani F. śpiewa partję Giletty.

„Pierścień” zastąpiono dziś „Halką”.

Rolę Oresta za panią Fillebornową grała wczoraj, od aktu drugiego zaczawszy, panna Rożniacka.

* Panna Russel da się usłyszeć jutro w „Romeo i Julji” Gounoda.

* Żółkowski odtwarza jutro Czaputkiewicza w „Małżeństwie Apfel” Zalewskiego.

W roli młodego Apfela ukaże się p. Tatarkiewicz, występując pierwszy raz po półrocznej przerwie, spowodowanej ciężką słabością.

Do roli Zofji powróciła panna Wisnowska.

* Teatr Mały wznawia jutro „Grube ryby” Baluckiego, z nową w kilku rolach obsadą.

Rolę Wandy i Heleny przedstawia panie Trapszówna i Sznazanka, Ciaputkiewiczem (po Chomińskim) będzie p. Sikorski, po którym znowu rolę Bureczyńskiego objął p. Borawski.

Rolę tytułową spożywają, jak dawniej, w rękach pp. Grubińskiego i Morozowicza.

* Teatr Rozmaitości wystawi w przyszłym tygodniu próbowaną obecnie pięcioaktową komedję Feuilleta p. t. „Chamillac”.

* O występy gościnne w operetce warszawskiej stara się pani Anna Boeska, primadonna operetkowa teatru lwowskiego.

* Koncert utalentowanego naszego pianisty, J. Śliwińskiego odbędzie się nieodwołalnie d. 10-go b. m.

Sprzedaż biletów idzie żwawo.

= Pierwsza maskarada.

Tradycji stało się zadość...

Pierwsza maskarada odbyła się, a reprezentowały ją dwie kobiece maski (obie na białe) i kilku frakowców.

Odbyła się zatem, zgodnie z tradycją... przy pustkach.

Ale pierwsza być musi, bo inaczej nie byłoby... trzeciej, na której tłoczyć się będą i pocić... zgodnie z tradycją.

Druga bywa różna.

= Ze sztuki.

* Na wystawę konkursową malarską Towarzystwa sztuk pięknych ogółem nadesłano 27 obrazów.

Czynności jury rozpoczęły się z dniem dzisiejszym.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych artysta-malarz S. Hirszenberg nadesłał obraz p. t. „Uriel Acosta i Spinoza”.

= Wieczór tańczący.

Pierwszy w tym karnawale wieczór tańczący w Towarzystwie wioślarskim zapowiedziany jest na nadchodzącą sobotę.

Następne zabawy odbywać się mają co dwa tygodnie.

= Z lodu.

Ślizgawki wielkiem cieszyły się wczoraj powodzeniem.

W ogrodzie Saskim naliczono przeszło 800 amatorów łyżwowego sportu, na Oboźnej blisko 600.

Orkiestry urozmaicały zabawę.

= Zapis.

Zmarła na skłonie r. z. w Turynie pani Antonina Brzedwiczowa zapisała na założenie szpitala obłąkanych w Kobryniu 300,000 rs.

Dzięki wspaniałemu darowi mnóstwo nieszczęśliwych zyska przytułek.

= Nowa fabryka.

W tych dniach otwarto w naszym mieście fabrykę koronek jedwabnych czarnych i kolorowych, tiuli i fiszutek.

Jest to filja jednej z fabryk francuskich.

= W Londynie.

Wystawa polskich wyrobów snycerskich w Londynie świetnie się powiodła.

Salony Willisja były przepełnione publicznością, która z nadzwyczajnym interesem rozglądała się po szczegółach.

Dział wyrobów kobiecych przyniósł dochodu przeszło 700 rs. w ciągu dni trzech.

Produkcje garncearskie z fabryki hr. Dzieduszyckiego podobają się ogólnie.

Hafty z zakładu św. Marty w Warszawie zjednały sobie nabywców nawet w pałacu Buckingham, ponieważ księżna Walji nabyła ich znaczną partję.

Hafty z pod kierunku p. Marji Górskiej zwróciły uwagę ks. Beatryczy, która pewną ich część zakupiła dla królowej matki.

Również wyroby zakładu św. Scholastyki w Krakowie zyskały poklask powszechny.

= Od choinki.

W wigilję Bożego Narodzenia nauczycielka muzyki, pani F., przystrajała dla swojej dziatwy tradycyjną choinkę.

Pociągawszy za gałąź, pani F. przechyliła choinkę, przyczem igła sośniny ukuła ją w prawe oko.

Po kilku dniach choroby pani F. wczoraj na konsylium specjalistów otrzymała smutny wyrok.

Z powodu nadwężenia rogówki, oko ociemniało na zawsze.

= Nagła śmierć.

Bolesny cios dotknął jednego ze starszych artystów baletu sceny naszej.

Wczoraj, podczas lekcji tańca, jeden z tancerzy poprosił panią K., żonę artysty, do polki.

Po skończonym tańcu pani K. znużona usiadła na krześle i po chwili padła na posadzkę bez przytomności.

Rzucono się na ratunek, przywołano lekarza, lecz ten mógł już tylko stwierdzić śmierć.

Pani K. oddawna cierpiała na serce i to było przyczyną katastrofy.

= Kradzieże.

Przy ul. Dzikiej pod nrem 8-ym, ze składu Joska Natansona, skradziono z włamaniem 102 skór łojkowych za 160 rs. — Przy ul. Dzikiej pod nrem 22-im, z otworzonego wytrychem sklepu Szlamy Ratafji, skradziono 13 par butów z cholewami i 1 parę kamasy za 92 rs.; podejrzenie pada na stróża miejscowego, Andrzeja S. — Przy ul. Dzielnej pod nrem 30-ym, wczoraj z piwnicy nauczyciela szkoły miejskiej, Michała Łukjanka, skradziono 2 futra damskie, kołnierz, mufkę i różną garderobę, wartości 406 rs. — Przy ul. Pieknej pod nrem 44-ym, u bufetowej, Anieli Dawidowej, przez otworzenie wytrychem drzwi, skradziono 2 pierseionki, bransoletę, spinke, garderobę i bieliznę, razem wartości paruset rubli. — W cukierni Loursa w hotelu Europejskim, Teodorowi Kozłowskiemu skradziono palto, marynarkę i czapkę karakulową. — Przy ul. Hożej pod nrem 36-ym schwytano Marcina Banaszczuka, w chwili, gdy oderwał kłódkę od piwnicy stróża, Józefa Gologowskiego. — Przy ul. Franciszkańskiej pod nrem 22-im, z mieszkania Ruchli Sulingowej skradziono 150 rs.; podejrzenie pada na sługę, Rahelę D. — Przy ul. Pańskiej pod nrem 94-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania stolarza, Jana Wajsa, skradziono garderobę wartości około 200 rs.

= Kradzież szkatułki.

Onegdaj wieczorem p. L., właściciel sklepu galanteryjnego na Krakowskim Przedmieściu pod nrem 73-im, zauważył brak szkatułki, w której znajdowało się około 1000 rs.

Ponieważ w mieszkaniu p. L. ciągle obecnym jest ktoś z rodziny, kradzież więc szkatułki, ukrytej w szafie, mógł popełnić ktoś dobrze obznajomiony z rozkładem mieszkania.

= Z ulicy.

W przejściu przez Piąkną Ewa Porowska upadła, tracąc przytomność.

Zemdloną odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Targowej zachorował Hipolit Chyliński.

Odwieziony do szpitala praskiego, przytomności nie odzyskał i niebawem życie zakończył.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz № 368 przejechał na Senatorskiej Leona Prawnickiego, który poniósł obrażenia w krzyżu.

Na rogu ulic Foksal i Nowego Świata, Michał Górski, najechany przez dorożkę № 18, uległ potłuczeniu na całym ciele.

= Na ślizgawce.

W podwórzu domu pod nrem 14-ym na Kruczej Jan Szepekowski, ślizgając się na łyżwach, upadł.

Podniesiono go w stanie bezprzytomnym z powodu silnego wstrząśnienia mózgu.

Rana, jaką S. otrzymał w głowę, życiu jego grozi niebezpieczeństwem.

= Zaginiony.

Do kancelarii cyrkułu łańienkowskiego przyprowadzono wczoraj zablakowanego chłopca, mogącego mieć około 8 lat.

Zablakowany zeznał, że się nazywa Jan Wojciecki, gdzie jednak mieszka, nie mógł dać żadnych objaśnień.

Zablakowanym zajął się adwokat p. ..., zamieszkały przy ulicy Smolej, który zabrał chłopca do siebie, do czasu odnalezienia rodziców.

= Wypadek kolejowy.

Nocy wczorajszej na stacji Tuszcz, kolei petersburskiej, konduktor, Rajmund Rubinowski spadł ze stopnia wagonu w chwili wyruszania pociągu.

Rubinowski, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu praskim.

Nieszczęśliwy konduktor, z powodu otrzymanych obrażeń, nazajutrz, to jest wczoraj życie zakończył.

= Zagadkowa śmierć.

W wagonie pociągu kurjerskiego kolei nadwiślańskiej tuż

pod Warszawą zmarł nagle pasażer, posiadający dowód legitymacyjny na nazwisko Lejby Kronsztoma.

Aresztowany w cyrkułe 7-m Maciej Franczewski, wieziony do szpitala wolskiego, w drodze życia zakończył.

Pod nrem 20-ym na Królewskiej zmarła nagle Felicja Karpowiczowa, żona artysty baletu.

Zwłoki trojga denatów zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Drobne ognie.

Wczoraj, o godzinie 6-iej i pół rano, na Nowym Świecie pod nrem 44-ym, w jednym z mieszkań trzeciego piętra zapaliła się od zapalonego pieca podłoga, a następnie sufit.

Wzywany jednak na ratunek oddział straży z Nowego Świata, ogień bez dalszych następstw ugasił, przyczem jednak część podłogi wyrabano, a piec rozebrano.

W tymże dniu, o godzinie 4-iej po południu na Nalewkach w domu pod nrem 16-ym, w mieszkaniu p. Sutenhofa, od wadliwie ustawionego pieca zapaliła się pod nim podłoga.

Ogień jednak wezwani topornicy natychmiast ugasił.

W dniu wczorajszym pod nrem 64-ym na Nowym Świecie w pustym sklepie, od pozostawionej fajerki z węglami wynikł pożar, który spowodował strat na 450 rs.

W alejach Ujazdowskich pod nrem 28-ym, z powodu zapalenia się sadzy w kominie, zatliła się belka.

Na Chmielnej pod nrem 19-ym wynikił pożar na poddaszu.

W powyższych czterech wypadkach topornicy straży ogniowej ogień w samym zarodzie stłumili.

= Pożar pod miastem.

Nocy wczorajszej na kolonji „Sielanka”, należącej do p. Marji Wahowej, w gminie Mokotów, wynikł pożar.

Ogień powstał w cieplarni, której część ze szczytem spłonęła.

+ Wykłady religji w szkole miejskiej Aleksandryjskiej w Piotrkowie, zawieszone od marca r. z. wskutek wyjazdu ks. Piekarza, wkrótce się rozpoczną, władza edukacyjna zezwoliła bowiem ks. Dree-rowski, wikariuszowi kościoła poddominikańskiego, na ich dalsze prowadzenie.

+ Wspomnienie.

Korespondent nasz pisze:

„Dnia 4-go b. m. zmarł w mieście Ostrowiu, gub. łomżyńskiej, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach Feliks Kibersztowicz, lekarz powiatowy, w wieku lat 32.

Ś. p. Kibersztowicz, zdobywszy sobie niezależne stanowisko o własnych siłach, posiadał umysł wyższy, nienaginating się do koteryjnych uprzedzeń; charakteru prawego, bardzo zdolny lekarz, był on

zaczynając choć nieszczęśliwym człowiekiem, to też pomimo dwuletniego tylko pobytu między nami zjednał sobie prawdziwą sympatję całego miasta i okolicy za życia, a szczerzy żał po śmierci.

Cześć jego pamięci!”

+ Pożar fabryki.

Ze Zgierza korespondent nasz pisze pod dniem 4-ym b. m.:

Wczoraj spaliła się w naszym mieście przedziałnia Aurbacha.

Pożar rozpoczął się w samo południe, w chwili, gdy nikogo nie było w zakładzie.

Porze obiadowej zawdzięczać należy, iż nie było wypadków z ludźmi.

Przyczyną ognia miał być tak zwany „wilk” (rozrywacz).

Straty poniósł właściciel podobno na kilkanaście tysięcy rubli.

Dzięki energii i dzielności straży ogniowej ochotniczej, z p. Meyerhoffem na czele, pożar umiejscowiono, w przeciwnym razie byłaby spłonęła cała dzielnica, ulicą Żydowską zwana.

Mierzwiński u nas.

Gdyby się znalazł słownik tak dokładny, któryby chciał określić znaczenie słowa „raut”, znaleźlibyśmy niewątpliwie orzeczenie:

„Coś, jak miła piasku: długie i nudne.”

Gdzie jednak istnieje prawidło, muszą być i wyjątki; tem lepiej, jeżeli wyjątek jest sobą w całym tego słowa znaczeniu.

Bo oto, gdzie to jesteśmy: w londyńskim pałacu kryształowym, czy też koncertowej sali paryskiego Trocadero?

Bynajmniej. Jesteśmy u siebie, poprostu na prywatnym raucie w salonach *Kurjera*. Najwykwintniejsze siły literackie i artystyczne zebrały się tu w sobotę, a mocarze głosu i fortepianu z hojnością naba-

bów talentu zechecieli laskawie obdarować ich wiązką wrażeń i niespodzianek. Mierzwiński, Millerowie (ojciec i syn), George Liebling, Śliwiński i Sejdeman!

Zaprawdę, uczta godna podniebienia smakosza!...

Po zajmującym preludjum, Siucie baletowej Grossmana, odegranej przez kompozytora i Śliwińskiego, Millerowie ojciec i syn rozrzućili nas wspólną pie-

śnią: ojciec wyśpiewał synowskie „dumy” z tą potęgą serdecznej ekspresji i szerokiego wyrazu dramatycznego, w jakich zapewne mało który z basistów europejskich naszemu staremu mistrzowi wyrówna.

Dziękujemy tedy i słuchamy dalej. To Józef Śli-

wiński obejmuje w posiadanie fortepian. Śliczny ten chłopiec o twarzy Endymiona ma tę właściwość, iż wydobywa z fortepianu dźwięki harfy złotostrunej. Przykuty temperamentem do instrumentu nie wstaje, dopóki nie podbije słuchaczów: Warjacja *a moll* i Krakowiak Padarewskiego, pieśni Schuberta, Etiuda Liszta, mazurki Chopina następują kolejno po sobie, nie licząc mnóstwa walczyków rozmarzających i wypieszczonych, i impromptu, i scherzów, i drobniaków innych bez liku.

Tymczasem Mierzwiński pokręca węża tajemniczo. „Było cymbalistów wielu, ale żaden z nich nie śmiał zagrać przy Jankielu”, mówią do siebie zebrani w chwili, gdy krótenorów staje przy fortepianie. Słuchamy: to mioniuszkowska pieśń o jodłach, co szumią na gór szczytów... Brawo, brawo, Mierzwiński!... Dać kurze grzędę—mówi p. Władysław—jeszcze wyżej się, i śpiewa „Chant de Noël” Adama. Jakto jeszcze?.. Więc macie pieśń Georga Lieblinga. Jeszcze?.. A cóż to za ludzie nienasyconili.. Dam wam więc Sycyljanę z „Roberta”, tę kaskadę pasażów, trylów, gornych c i cisów. Wreszcie po burzy oklasków i podziękowań dorzuca Mierzwiński jeszcze „Au printemps” Gounoda. Co za kopalnia siły i głosu!..

Obecni pytają się nawzajem: Czy tylko nam wyb ańcom losu, dano jest słyszeć wielkiego śpiewaka? Czyżby w powrocie z Wilna nie mógł swoją piersią bohaterską wyrzucić górnego c w salach re-dutowych?

Przy sposobności zrobiliśmy nader sympatyczną znajomość z Georgem Lieblingiem niepospolitym pianistą i kompozytorem, wiernym towarzyszem Mierzwińskiego w jego artystycznych podróżach. „Ständchen” Schuberta—Liszta i „Rondo capriccioso” Mendelsohna, oto czem nas wyborny ten artysta obdarzył.

Wreszcie Sejdeman, ten najaksamitniejszy z aksamitnych basów, dorzuca do pełnej czary rozkoszy estetycznych: „Ich grolle nicht” Schumana.

Raut nasz dobiega do końca...

Obyśmy mieli więcej takich rautów i takich gości..

K. W.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam: Komitet dorocznego balu akademików już się ukonstytuował. Na prezesa honorowego uproszono rektora prof. Kasparka, do komitetu zaś weszli: pp. Romuald Binder przewodniczący, Ludomił Korczyński zast. przew., St. Fedorowicz skarbnik, Lucjan Służewski sekretarz, oraz członkowie pp. Bielewicz, Bleicher, Estreicher, Feintuch, Gawlikowski, Gorecki, Jachymiak, Krause, Lissowiecki, Ławrowski, Marecki, Malsburg, Michalowski, Meyer, Ortyński, Pappée, Prebendowski, Schmidt, Slaski, Stankiewicz, Starzewski, Aleks. Teichmann, Jakób Teichmann, Wróblewski, Wali-górski, Zoll i Józef Zoll. Zaproszenia na bal ten, którego czysty dochód jest przeznaczony, jak i lat poprzednich, na Tow. wzajemnej pomocy i obie biblioteki studentów prawa i medycyny, będą rozesłane w liczbie 6,000. W Towarzystwie Mickiewicza ma kielkować myśl nowego zbiorowego wydania dzieł wieszcza w najzupełniejszej, najpoprawniejszej i bogato ilustrowanej t. zw. „*pracht-ausgabe*”, jakiej dotąd nam brak.—Zajęcie obudziła broszura społeczna p. t. „Marnotrawni”; autor, nie obcy nam, o ile się zdaje „Centyfugus Peregrinus”, z werwą, serdeczną ironją i ciętym stylem chłoszcząc kardynalne błędy, przywary i wady swoich ziomeków. Warto z tą rozprawką bliżej się poznać.

× **Z Lwowa** piszą do nas pod d. 4-ym b. m.: W dziejach teatru naszego dnie bieżące będą stanowiły kartkę wybitną: po wielu latach oczekiwania udało się złożyć operę polską w zupełności, operę, której nietylko słuchać można, ale i warto. Co więcej, jedno z przedstawień jej ostatnich niewątpliwie pamiętnem zostanie nawet dla szerszej, światowej areny śpiewackiej. Onegdajszą bowiem debiutantka w Małgorzacie gounod'owskiego „Fausta” okazała się artystką, mającą pierwszorzędną warunków do europejskiej sławy. Głos panny Herminy Patkiewiczówny pod względem skali i siły—olbrzymi, pod względem dźwięku we wszystkich trzech rejestrach—prześliczny, zachwyca i porywa słuchacza tak, że widz o brakach zewnętrznych całkiem zapomina. Fenomenalna debiutantka jest dziewczyną biedną, jakiś czas była w lwowskim chórze, lecz... nie chiano jej tam trzymać. Przypadek zwrócił na nią uwagę dyrektora Ludwika Marka; jemu też zawdzięcza panna P. swoją karierę; on bowiem zajął się jej głosem bardzo gorliwie i zaczął go kształcić bezpłatnie na własne ryzyko, które naturalnie dziś już ustało. Wedle jednogodnej opinii znawców, jeśli panna P. natychmiast wyjechała za granicę dla wyższych studiów, za rok lub dwa stanie się na giełdzie operowych impresarijów „przeplacaną gwiazdą”. Debiut jej był najwspanialszym sukcesem, jaki pamięta opera lwowska.

× **W objęciach** lalki. P. F., mieszkaniec pewnego miasteczka w Westfalii, jest szczęśliwym posiadaczem żo-

ny nienajłagodniejszych obyczajów. Otóż p. F. podczas świąt znalazł się w towarzystwie, gdzie wśród gęsto krążących toastów rozegrano między innemi loteryę. Bohater nasz całą duszą oddał się zabawie, do kieliszka zalał często, a na loteryi wygrał wielkich rozmiarów lalkę. Około godz. 4-iej nad ranem szczęśliwy gracz, dobrze podchmielony, z lalką w ramionach, znalazł się przed drzwiami mieszkania. Pociągnął za dzwonek raz, drugi, gdy jednak nie otwierano, powoli obsunął się na ziemię i w oka mgnieniu zasnął z lalką w objęciach. Nagle drzwi się otwierają i na progu ze świecą w dłoni staje pani F. i spostrzega męża w towarzystwie niewieściem, nie rozpoznając bowiem lalki na razie, a ponieważ była energiczna kobiecina, tedy... Spuszczamy zasłonę na dalszy ciąg sprawy, dodamy tylko, iż p. F. na drugi dzień skarżył się na ból zębów i chodził z podwiązaną twarzą.

× **Oświeślenie** ma być wprowadzone za pomocą elektryczności do załadów marjenbadzkich. Sądymy, że ta wiadomość warszawian zainteresuje, którzy tak licznie pomienione wody nawiedzają.

× **Reakcja.** 300 przeszło dzienników najróżnorodniejszych narodowości rozniosło po świecie imię panny Karoliny Szulcówny, z okazji świeżej doktoryzacji tejże w Paryżu. Unoszono się nad świetną obroną tezy atakowanej z odcieniem ironji, przez prof. Charcota, wychwalano pod niebiosa zdolności młodej lekarki i oto przyszła kolej na reakcję. Medal odwrócił na drugą stronę Franciszek Sarcey. „Teza panny Szulcówny—pisze on w dzienniku *XIX Siècle*—narobiła wiele hałasu. Okoliczność ta mocno mnie zainteresowała i chciałem się przekonać o przyczynie tej wrzawy. Sądziłem, że będę miał do czynienia z tezą, poruszającą kwestję lekarską lub filozoficzną, lecz jakież było moje zdziwienie, gdy oprócz prostego wyliczenia faktów, nie więcej w niej nie znalazłem.” Takie jest zdanie jednego z najpoważniejszych krytyków Francji, który zadał sobie pracę przeczytania tezy panny Szulcówny.

× **Co kraj, to obyczaj.** Wśród ciętych burz i zamieszania, jakie panują między nimi, nie wyzbyli się jednak francuzi kurtuazji, którą po wszystkie czasy odznaczali się. Małe próbki. W teatrze „La Gaité” wznowiono operetę Offenbacha „La Fille du tambor-major”. Pierwsze przedstawienie naznaczono na d. 29-ty z. m., z powodu jednak niewykończenia na czas kostiumów, dyrekcja była zmuszona przedstawić o jeden dzień opóźnić i przenieść je na niedzielę. Rzecz drobna, a jednak dyrekcja uważała za stosowne przeprosić recenzentów za to, iż w niedzielę będą zmuszeni nad sprawozdaniami ślepieć.

× **Dzienniki mówione.** Wedle informacji, otrzymanych z Ameryki przez *Figaro*, Edison wymyślił dzienniki „mówione”, nawet dla głuchych i nie umiejących czytać dostępne. Wystarczy pokręcić korbą odpowiednio zbudowany przyrząd i słuchać. Przyrząd wyrecytuje treść całego dziennika. I tak np. wypowie nam nietylko ocenę najświeższej opery, ale odśpiewa wybitniejsze z niej nęsty. Nietylko powtórzy słowa każdego z mówców parlamentarnych, ale głos i akcent mówiącego odtworzy. Oklaski, śmiechy i uwagi publiczności, wszystko się w tym nowym fonografie znajdzie. Wynalazek jest już własnością pewnego towarzystwa w Ameryce. Tak twierdzi *Figaro*, a my... powtarzamy.

× **Sprzyszyty mu się.** Dzienniki hiszpańskie donoszą, jako Succi, głośny głodomór, rozpoczynając świeżą kampanję postną, ku wielkiemu zdziwieniu lekarzy, którzy go pilnowali, już drugiego dnia drapnął i znikł bez śladu. Sprzyszyty mu się widocznie.

× **Wysokie honorarium.** W świecie artystycznym hiszpańskim narobiło wrzawy wysokie honorarium, jakiego za wykonany przez siebie portret młodego króla zażądał malarz Domingo. Ocenę on pracę swoją na 100,000 fr. Królowa nietylko bez szemrania wypłaciła oznaczoną sumę, ale nadto zamówiła u tego malarza portrety książeczek.

× **Zamach.** Dzienniki peszteńskie donoszą o zamachu, dokonanym na zamku królewskim w Gödöllő. Przed paru dniami mianowicie w jednym z długich kuryrtarzy przechodnich dla służby, niewiadomo złoczyńca dał ognia do służącego, Stefana Sos. Nim ten ostatni ochłonął z pierwszego wrażenia, złoczyńca zdołał uciec. Sprawa została niewyjaśniona. Wypadek ten przypomina zamach, dokonany na życie Fryderyka III-go na zamku w Charlottenburgu.

× **Rozstrzygnięcie sporu.** Trapiści nawrócili część kafrow na wiarę chrześcijańską. Ponieważ kafrzy żyli w wielożństwie, zachodziła więc kwestja, którą żonę należy uważać za legalną? Na odnośne zapytanie nadeszła z Rzymu odpowiedź, iż przy mężu zawsze ma pozostać żona najmłodsza. Dla opuszczonych misjonarze budują przytulki.

W miejsce rozsyłania powinszowań noworocznych złożyli:

Aleksander Polaek rs. 5.

Ignacy Konopczyński z żoną rs. 2.

Dla biura nędzy wyjątkowej:

Urzędnicy cukrowni Elżbietów rs. 4 kop. 60.

NEKROLOGJA.

† S. p. Mikołaj Łażniewski,

obywatel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 7 stycznia r. b., przeżywszy lat 69. Pograżeni w smutku: żona, syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dniu 10-ym stycznia, to jest we czwartek, o godzinie 11-iej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—59

† S. p. EMIL SALINGER,

kupiec, po ciężkich cierpieniach, w dniu 5-ym stycznia 1889 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 39. W smutku: pozostała żona z synem, bracia i siostry zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym stycznia to jest we wtorek, o godzinie 2-iej i pół po południu do domu przy ul. Nowy-Swiat № 60 na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† S. p. Felicja z Leszczyńskich **Karpowicz**, żona artysty baletu warszawskiego, zmarł dnia 7 stycznia r. b., przeżywszy lat 49, zakończyła życie dnia 5-go stycznia 1889 r.

Stroskany mąż, synowie, synowa i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 9-ym stycznia, to jest we środę, o godzinie 10-iej i pół zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski. —56

† S. p. Ludwika z Czaplickich **Dymalska**, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie, w dniu 5-ym stycznia 1889 r., przeżywszy lat 59. Stroskany mąż, brat i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dolnym kościele św. Krzyża we wtorek, tj. dnia 8-go stycznia, o godzinie 10-iej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 2-iej po południu na cmentarz powązkowski. —57

† S. p. Emil **Myrtenheyn**, doktor, po ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 6-ym stycznia 1889 roku, o godzinie 4-iej zrana, przeżywszy lat 27.

Pograżeni w ciężkim smutku: matka, siostry i brat zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 9-ym stycznia r. b., to jest we środę, o godzinie 2-iej po południu, z mieszkania na placu św. Aleksandra pod № 13 na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—55—

† W dniu 8-ym stycznia r. b., to jest we wtorek, o godzinie 8-iej zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za dusze s. p. rodziny **Zarembów**, a to z legatu przez niegdy Agnieszke Zarembę uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —19

† Jutro, to jest dnia 8-go stycznia, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-iej zrana, msza żałobna za spókoj duszy s. p. Filipa **Sulimierskiego**, na którą pozostała żona, siostra i brat zmarłego zapraszają krewnych i przyjaciół. —53

† W dniu 9-ym grudnia, to jest we środę, jako w dniu imienia s. p. Marcyanny z Królikowskich 1-go ślubu Holtzman, 2-go **Lubeckiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym, o godzinie 10-iej rano, na które pozostały syn z rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół. 2—54

Z ostatniej poczty.

Berlin 5-go stycznia.—Ogłoszony dzisiaj w *Reichsanzeigerze* list cesarski do księcia Bismarka opiewa: „Kochany książę! Rok, który nawiedził nas tak twarde mi próbami i niepowetowane przyniósł straty, upływa. Pocięchą i radością przejmuję mnie ta myśl, że książę stoisz wiernie u mego boku i z czerstwą siłą wstępujesz w rok nowy. Z całego serca proszę Boga o szczęście i błogosławieństwo, a przede wszystkim o zdrowie dla ciebie; mam nadzieję, że dłużej jeszcze będzie mi pozwolonem pracować wspólnie z tobą dla szczęścia i wielkości ojczyzny. — Berlin, 31-go grudnia 1888-go r. *Wilhelm*.”

Berlin 5-go stycznia.—Geffken otrzymał dzisiaj, o godzinie 10-iej zrana, wiadomość z ust pierwszego prokuratora, iż trybunał lipski uchwalił zaniechać dalszego śledztwa przeciw niemu. O godzinie 11½ opuścił on więzienie dorożką pierwszej klasy. Więzienie śledcze Geffkena trwało 99 dni. Po południu odjechał do Hamburga.

Poznań 6-go stycznia.—Komisja wiecowa wydała odezwe, w której zdaje sprawę z swych czynności, wskazując na liczne z jej poręki urządzone zebrania: w Księżstwie 114, w Prusach zachodnich 24, na wydany „Poradnik dla wiecowników”, na założone kółka rodzicielskie. Za jej powodem podało wiele gmin petycje do władz o przywrócenie wykładu religji, komisja szerzyła elementarze i książki, zachęcała do zakładania bibliotek.

Poznań 6-go stycznia.—Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej toczyła się przeszło trzygodzinna dyskusja nad oddaniem szkoły realnej wraz z przynależącymi gruntami i zbiorami na własność państwa. Dyskusja zakończyła się następującą uchwałą: „Miało oddać państwu na własność gmach szkoły realnej, jej zbiory, połowę należącego do niej ogrodu i plac do gimnastyki. Zobowiązuje się nadto płacić państwu rocznie 20,000 marek, ale tylko dopóty, dopóki zakład mieć będzie charakter symultanny.”

ostatni warunek przewlecze zapewne znowu na czas dłuższy pertraktacje.

Paryż 5-go stycznia.—Komitet centralny bonapartystów uchwalił głosować za Boulangerem, którego kandydatura jest najenergiczniejszym protestem przeciw „ohydnej” polityce i administracji rządu.

Paryż 5-go stycznia.—Wskutek bankructwa siostry Wilsona, pani Pélouze, zamek Chenonceaux przeszedł na własność *Crédit foncier* w cenie 200,000 franków.

Haga 5-go stycznia.—Stan króla Wilhelma od kilku tygodni systematycznie pogorsza się. Siły upadają.

Rzym 5-go stycznia.—Konsystorz odbędzie się prawdopodobnie d. 28-go b. m. Ogłoszona zostanie nominacja biskupów.

Londyn 4-go stycznia.—*Times* krytykuje ostro postępowanie hr. Herberta Bismarka, który odmówił Morierowi satysfakcji. Dzienniki tutejsze w ogóle przypisują atak na Moriera temu faktowi, że Morier był osobistym przyjacielem cesarza Fryderyka; atak ten stanowi jedno ogniwo więcej w szeregu systematycznych prześladowań osób, które bytemu cesarzowi były drogi. *Times* powiada: „Zwracamy uwagę ks. Bismarka i jego młodszych naśladowców na to, że stosunki międzynarodowe pomiędzy dwoma mocarstwami, które mają wiele wspólnych interesów, nie wzmacniają się przez przybieranie tonu koszarowego i koszarowych manier, naśladujących najgorszy styl Napoleona I-go, kiedy po klęsce pod Jeną deptał nogami Prusy, a jego prasa gadzinowa nikczemnie drukowała oszczerstwa na nieszczęśliwą królową Ludwikę, i najwścieźszego męża stanu Prus ówczesnych, Steina, nazywała „niejakim Steinem”. Jesteśmy dzisiaj skojarzeni z Niemcami w akcji wschodnio-afrykańskiej, a wypadki mogą doprowadzić do innego jeszcze sojuszu Niemiec z Anglią. Ks. Bismark wie o tem bardzo dobrze, że Anglia swoją przewagę na morzu i swym olbrzymim kapitałem zasługuje na to, aby nie była uważana za *quantité négligable*. Życzymy sobie nasze przyjacielskie stosunki z Niemcami utrzymać i wzmocnić, musimy wszelako ks. Bismarka prosić o to, aby angielskich mężów stanu traktował, jak gentlemanów, i położył tamę oszczerstwom niemieckiej prasy półurzędowej.”

Londyn 4-go stycznia.—Morier ogłasza w dzisiejszych dziennikach tutejszych korespondencję, jaką przeprowadził z hr. Herbertem Bismarkiem w sprawie odkryć *Koelnische Ztg.* W liście z d. 19-go grudnia prosi on hr. Herberta, jako „gentlemana” i „człowieka honoru”, aby w *Norddeutsche allg. Ztg.* ogłosił zaprzeczenie nikczemnych insynuacji *Koelnische Ztg.* Hr. Herbert Bismark odpowiada w dniu 25-ym grudnia, iż z ubolewaniem, ani z tonu, ani z treści pisma Moriera nie może zaczerpnąć powodu do zadosyćuczynienia jego żądaniu. Morier odpowiedział pod dniem 31-ym grudnia, iż z powodu odmowy hr. Bismarka zmuszony jest korespondencję ogłosić drukiem.

Belgrad 4-go stycznia.—Król Milan wezwał wczoraj do pałacu prezesa skupczyny Kostę Tauszanowicza i zgotował mu demonstracyjnie serdeczne przyjęcie. (Tauszanowicz był jednym z głównych przewódców rokoszu z r. 1883-go i został za to skazany na śmierć, a potem na dożywotnie ciężkie więzienie ułaskawiony. Przesiedział on w kajdanach trzy lata w twierdzy belgradzkiej i dopiero w r. 1886-ym został wypuszczony na wolność. Przepowiadają, że wkrótce otrzyma on wysoki urząd.) Mówią coraz głośniej o zmianie gabinetu zaraz po świętach st. st. Krystycz i Mijatowicz chcą stanowczo usunąć się. Ten ostatni zostanie posłem w Londynie.

Sofja 4-go stycznia.—Dzisiaj wymienili minister spraw zewnętrznych, Strański, i agent dyplomatyczny Serbji, Danicz, ratyfikowane dokumenta, dotyczące wymiany spornych terytoriów pod Bregową. Serbja ustępuje Bułgarji tamtejsze pastwiska, a w zamian otrzymuje inną część gruntów pogranicznych. Rokowania o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Serbją i Bułgarją biorą pomyślny obrót.

Kair 4-go stycznia.—Wedle informacji żołnierza egipskiego, który z Omdurman przybył do Wadihafa, mahdi wysłał 6,000 ludzi przeciw Eminowi, którzy zostali przez niego doszczętnie rozbici. Żołnierz opuścił Omdurman w d. 23-im października.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Charków 7-go stycznia. (Tel. Agencji półn.) — Na stacji Krasnopawłowska kolei azowskiej pociąg uderzył w przejeżdżające przez plant sanie księżny Liwen. Wóznica został zabity, sanie zaś zdruzgo-

tane. Siedząca w saniach księżna Liwen upadła na plant, a pociąg przebiegł po nad nią. Księżnę znaleziono następnie zemdloną, lecz zdrową zupełnie.

Lwów 7-go stycznia. (Tel. pryw. Kurj. Warsz.) — Na ostatniej sesji sejmowej ustawa o organizacji miast nie otrzymała, z podrzędnych względów formalnych sankcji cesarskiej. Musi więc ponownie przyjść pod obrady sejmu. Na konferencji przewodniczących komisji sejmowej, odbytej u marszałka hr. Tarnowskiego, uchwalono, oprócz sprawy propinacyjnej, zająć się w bieżącej sesji projektami ustaw o pisarzach gminnych i o służących. Warunki rządu odnośnie do projektu wydziału krajowego w sprawie wykupna propinacji nadeszły dzisiaj do Lwowa. Poprawki te, od których przyjęcia uczyniono zawisłem w Wiedniu zatwierdzenie ustawy o wykupnie propinacji, wypracowała komisja, złożona z przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych (referent radca Roza, szef sekcji Wehli) i finansów (radca Korytowski, szef sekcji Niebauer). Namiestnik hr. Badeni odesłał je do wydziału krajowego, który wypracuje motywa i zastosuje do nich swój projekt. Przedstawiony on zostanie sejmowi na najbliższym posiedzeniu. W tym celu na dzień 9-ty b. m. zwołana już została sejmowa komisja propinacyjna, która obradować będzie pod przewodnictwem Artura hr. Potockiego nad warunkami rządu, przedstawionymi jej *brevi manu*.

Berlin 7-go stycznia. (Tel. pr. Kurj. W.) — Urzędownie donoszą: Pomiędzy załogą okrętu niemieckiego „Olga” a powstańcami wyspy Samoa stoczona została mordercza walka. Niemcy spustoszyli kilka wsi. Ze strony niemieckiej liczą szesnastu zabitych i 38 rannych.

Berlin 7-go stycznia. (Tel. pryw. Kurj. W.) — *Koelnische Ztg.* donosi: Uwolnienie Geffkena nastąpiło, ponieważ nie okazało się dostatecznie stwierdzonem, ażeby Geffken przy publikacji pamiętnika miał świadomość zamierzonej zdrady stanu.

Paryż 7-go stycznia. — (Tel. pryw. K. W.) — Zgromadzony tu wczoraj kongres republikański na 370 głosujących wybrał prezesa rady jeneralnej departamentu Sekwany, Jacques’a, 234 głosami kandydatem na deputowanego. Kandydat socjalistyczny, Hovelacque, otrzymał głosów 69, Vacquie 58, inni 9. Wskutek tego Jacques obwołany został jedynym kandydatem republikańskim przeciw Boulangerowi. (Aj. półn.)

Paryż 7-go stycznia. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Książę de Chartres wyjeżdża do Petersburga.

Paryż 7-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.) — Utrzymują, że widoki wyboru Boulanger’a w Paryżu po kongresie republikańskim znacznie osłabły.

Berlin 7-go stycznia, g. 2. m. 30 (T. p. K. W.) —

Ruble w gotówce 211 80 (onegdaj 212.55)

Ruble na dostawę 211 75 (onegdaj 212.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 7-go stycznia.

Waluty obce w średnim ruchu.

Krótkim Berlinem obracano po 47.07½, 47, 46.97½, 46.95 i 46.92½, przy żądaniu 47.10.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.75.

Londyn długi oddawano po 9.50½, żądając 9.52½, krótki zaś ofiarowano po 9.50, bez kupców.

Za Paryż krótki żądano po 38.05, płacono po 37.97½ i 37.92½.

Wiedeń krótki notowano po 79.50 w żądania nominalnem.

W papierach obrotu bardzo małe, przy dążności zniżkowej.

Żądano za listy likwidacyjne 85.75 za duże i 85.40 za małe odcinki, a osiągnięto 85.35 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 500.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 98.25 wszystkie trzy emisje.

Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 81.85, a nabyto kilka tysięcy po 81.65.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.80 I ser., po 94.80 II, III i IV i po 94.70 V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 95.60, oraz kilka tysięcy najmłodszej serji po 94.50.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 97, 94, 93.35, 92.75 i 92.50 według serji, a osiągnięto za kilka tysięcy najmłodszej serji 92.25 i 92 za drobne sztuki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

W. O.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratori wi.* — Jeżeli nie ma w kontrakcie dawniejszym — nie. Na przyszłość jednak poddać się trzeba.

— *Pani Zofii K.* — Zmarszczki na czole i twarzy pochodzą od utraty elastyczności w tkance podskórnej i utraty w niej pewnej ilości tłuszczu. Usunąć zmarszczek nie można, jak nie można nikogo odmłodzić. *Fugit irreparabile tempus...*

— *Panu K. Felin...* — 1) Zwrócić się należy do lekarza laryngologa, aby zbadał krtań i przepisał stosowne leczenie; 2) nie ma takiego stanu chorobowego (patologicznego), w którym chory posiadałby nadmiar krwi. Występowanie nagłe rumieńców na twarzy jest pochodzenia nerwowego, skutkiem rozszerzenia naczyń powierzchownych skóry, często występuje u ludzi z delikatną skórą i wrażliwych, za objaw patologiczny nie może być uważana, chyba w bardzo wyjątkowych wypadkach; 3) należy na noc posmarować ręce mascią, złożoną z 1 cz. octanu ołowiu (*plumbum aceticum*) na 30 cz. *molliny* lub *waseliny*; 4) upust krwi prawie zupełnie usunięty został z nowoczesnej terapii, używa się jeszcze tylko w wypadkach nagłych, np. przy apopleksji u osób silnych i t. p. Bez lekarza wykonywać tego nie wolno.

— *„Osmioletniemu” prenumeratori.* — 1) Doktorzy: Diehl, Żera, Sieragowski, Mikulski, Trzciniński; 2) doktorzy: Gepner, Kamocki, Wolfring, Piaszczyński. Adresa znajdzie sz. pan w każdej aptece lub kalendarzu.

— *Panu M. R., stalemu prenumeratori z plockiego.* — Sześć klas wystarcza, egzaminu wstępnego nie ma; wstęp do uniwersytetu na wydział lekarski może być tylko wtedy dozwolony, jeżeli sz. pan posiada świadectwo *maturitatis*. Kurs trwa lat 4; liczba kandydatów jest ograniczona do 99; pierwszeństwo mają ci, którzy ukończyli 8 klas. Przy prośbie należy załączyć: metrykę, świadectwo pochodzenia, świadectwo policyjne, oraz świadectwo o zapisaniu do służby wojskowej, fotografię i 25 rs. za wpis.

— *Prenumeratore z al. Jerozolimskiej.* — Adresu wspomnianego lekarza nie posiadamy.

— *Panu H. Luskiewiczowi.* — Ponieważ od chwili pierwszego pozwolenia upłynęło już lat 11, sądzimy, iż konieczne należy odnowić, zresztą urząd najlepiej sz. pana w tej kwestji objaśni.

— *Panu A. A.* — Obie „Pogonie” odczytaliśmy. Najrnniej surowa odpowiedź, jaką dać możemy sz. panu, zamknąć się musi w pytaniu: Co to jest?...

— *Panu E. Gr. w B.* — Najlepiej sz. pan zrobi, przesyłając monolog swój artyście, któremu został przypisany. Artysta ten najtrafniej oceni, czy rzecz nadaje się do wygłoszenia z estrady. Drukować monologu w *Kurjerze* nie możemy.

— *Nirwoi.* — „Pierwsza gwiazdka” świeci bladej, niż dawniejsze piosenki. Posiada ona wszystkie wady wierszy okolicznościowych, zalet zaś czysto literackich niewiele.

— *Protosowi.* — Przewidywania nie zawiodły sz. pana. Utwór jego nie wyminął kurjerowej „Scylli”. Ale bo też pioseneczki, w której są rymy w rodzaju *mysz i... czas, kość i... starość*, nie tylko na nutę „*Tes deus jolis yeux*” (jak sz. pan żąda), ale na żadną inną odśpiewać nie można.

— *Panu S. N.* — „Monolog” napisany z humorem, choć jest to ten tani humor, na którym w teatrze łatwiej pozna się galerja, niż parter. Czy pospolita postać pijanego męża, który ze spóźnioną skrupuła wraca do domu, byłaby właściwą na estradzie, oceni to najlepiej aktor; do druku wszakże dla nas rzecz ta nie jest stosowna.

— *Panu „Ustucha”.* — „Niejednokrotny wypadek” jest próbą zbyt niedojrzałą, aby autor mógł myśleć na serio o jej drukowaniu.

— *Panu F. C.* — Bajka o „Pajaku i musze” dobra w założeniu, ale w wykonaniu nieudolna.

— *Panu Z. Ir.* — W balladzie forma przestarzała, treść pospolita. Rymowanie: *gotuje—czatuje, spostrzega—wybiega, mijają—zabija* i t. p. wartości wiersza nie podnosi. W urzyku p. t. „*Ora et labora*”, dziesięć twardych rymów *ora* czyni wiersz chropowatym i wprowadza do niego monotoność. Zdania w rodzaju: „praca to cudna potęga, którą Opatrzność ludzi obdarzyła”, albo „przez pracę człek wyżyn niebiańskich dosięga” są pustymi frazesami, które nie naprawdę nie mówią. Rękopisów drobnych nie zwracamy.

— *Panu N.* — Dla „wierszyków albumowych” najwłaściwsze miejsce — w albumie.

— *Panu Z. Z.* — Jakkolwiek trudno odmówić słuszności bystremu spostrzeżeniu sz. pana, iż:

Na balu picie dwie są zjednoczone;

To jego piękna stanowi stronę —

nie uważamy za stosowne i potrzebne drukować wiersza, złożonego wyłącznie z tego rodzaju bystrego spostrzeżeń. Prawdziwość ich jest tak wielka, iż drukiem stwierdzać jej nie potrzeba.

— *Sigmie.* — Tytuł „stałego prenumeratora” daje sz. panu niewątpliwie pewne przywileje — nadużywa ich pan jednak, zmuszając nas do odczytywania siedmiu naraz wierszowanych „numerów” i to w chwili, gdyśmy zaledwie odetchnęli po pięciu numerach poprzednich! Odpowiedź naszą tym razem krótko: szkoda czasu, papieru, atramentu i marki pocztowej!...

— *Panu Maksymilianowi Kowalskiemu.* — Podanie należy wnieść do właściwego urzędu rekrutkiego. Co do warunków, upraszamy o odczytanie odpowiedzi panu Wacł. Gniadk. Miejsce służby oznaczy sz. panu władza wojskowa. Przyjęcie może nastąpić zaraz.

— *Ciekawemu.* — Nie. Należy zdać specjalny egzamin. Termin dwa lata.

— *Panu L. P.* — Na nadaniu większej władzy gubernatorom i zdwojonej odpowiedzialności za wykroczenia.

— *Panu W. Lipszesowi.* — Informację udzieli inspekcja szkół m. Warszawy.

— *Panu Emilowi N.* — Co do 1-go, zwykle prawa służbowej; co do 2-go, prawa trzeciej kategorii, a mianowicie trzy lata służby czynnej.

— *Panu Stanisławowi W.* — Ćwiczeniom podlegają wszyscy zaliczeni do pospolitego ruszenia. Bliższe określenie warunków nastąpi dopiero przed terminem, który przypadnie w listopadzie.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 7-go stycznia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 6-go g. 9 w.	759.4	87	Pd	-6.1	-4.8
D. 7-go g. 7 r.	758.2	94	Id	-8.4	-6.7
„ g. 1 pp.	757.6	85	Pd	-5.4	-4.3

W ciągu } Temperatura najniższa C. — 11.1 = R. — 8.8
d. 6-go } najwyższa C. — 2.2 = R. — 1.7
b. m. } Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 7-go stycznia. — Dowozy ciagle są ograniczone. Usposobienie targu w zasadzie jest słabe, w skutek jednakże małych dowozów, ceny utrzymują się. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korey. Wyborowa sprzedawano po 6.30, biała po 6.05, innych gatunków nie było. Żyta dostarczono 400 korey, wyborowe kupowano po 4 rs., 4.05, średnie po 3.50, 50 korey jęczmienia czterorzędowego sprzedano po 3.65. Owsa dowieziono bardzo mało, zaledwie 150 korey, średnie gatunki kupowano po 2.20, 2.25 i 2.30, wyborowego towaru brak. Za partję grochu żądano do 5.70, nabywey nie było.

Miód i wosk pszczołowy. Usposobienie dla miodu słabe i ceny zeszlotygodniowe. Prima biały od rs. 5.50 do 6.50, jasno-żółty od rs. 5 do 5.50, brązowy od rs. 4.80 do rs. 5.25, a rurski od rs. 4.25 do 4.50 za pud. Miód z woskiem od rs. 4.80 do rs. 5.25 za pud, stosownie do gatunku. Usposobienie dla wosku leniwe i ceny bez zmiany. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 do 18.50, średni od rs. 17 do 17.75, a posłedni od rs. 16.50 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład odbierającego, przy tarze netto i za gotówkę według wiadomych zwyczajów handlowych.

Żółć. Ceny żółci bez zmiany, skutkiem świąt Bożego Narodzenia, tak u nas jak i zagranicą nie robiono poważniejszych transakcyj, a te same święta w Rosji, wpłyną na zupełny spokój w handlu tym artykułem, przynajmniej przez czas dni świątecznych.

Suchoe produkty browarne. Z powodu świąt ruch w handlu jęczmieniem w ubiegłym tygodniu znacznie był mniejszy. Ceny chyliły się ku dalszej niższe. Za dobry dwurzędowy jęczmień płacono za korec 3.60 do 4.00 rs. Za jęczmień czterorzędowy rs. 3.30 do 3.60. Odpadki jęczmienne: posład, półziarna, grochal i wykę sprzedawano pud po kop. 55. Pud wyborowego dwurzędowego **stodu** sprzedawano po rs. 1 kop. 65. **Pud kwiatu** kop. 65. **Chmielu** krajowego ofiarowano po 37 rs. pud. Za centnar cłowy zagranicznego po 145 rs.

Włna. W ostatnich dniach zakupiono w mieście do Białogostku wełnę z dom. Chrzanówka po 84 tal. W interesie kontraktowym panuje usposobienie gorączkowe, gdyż konwencja tutejszych spekulantów jest nadzwyczaj mocna. Zakupiono już około 1500 cent. po cenach bardzo wysokich, a nadto zakontraktowano w lubelskim kilkaset cen. wełny z najlepszych dobrze znanych dominów, dla firmy braci Repphan w Kaliszu, również po wysokich cenach. Na prowincji wyczerpano prawie wszystkie zapasy zeszloryczne. W niektórych miejscowościach znajdują się jeszcze remanenta nie wielkie, lecz właściwie stawiają bardzo wysokie żądania. Dla fabryki w Markach w tych dniach przybyło około 100 bel wełny zakupionej w Odessie. Przedziałnia ta ma obecnie bardzo wiele obstalunków, tak dalece, że wszystkim zamówieniom nie może uczynić zadość.

2 Zakład leczniczy hydropatyczno-pneumatyczny d-rów **Dobrzyckiego i Britsche-go**. Oboźna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem, elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowymi, mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami etc.

W ogrzewanym Cyrku p. Busch

przy ulicy Ordynackiej

Dziś między innymi numerami potrójna szkoła jazdy na 3 koniach skoczka Lady, Mary i Prinzers, wykona p. Gaberel. Mazur fantazyjny odtaneczony przez 24 dam corps de ballet. Potpourri hipologiczne przez Marie Doré. Frant w wyższej szkole przez panią Busch. Występ braci Possenti, Gerom-Gerard, clownów Tony Grice, James Guion i innych.

— Dr **S. Borzuchowski** przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skórnymi od 9—11 r. i od 5-6 do 7-6j w. Marszałkowska nr 109. 3847

Najlepsze przekąski przed obiadem lub do kolacji.

Anchovies norweskic korzenne w baryleczkach,

Delicates Anjovis obierane bez ości w małych puszkach,

Seproty norweskic delikatne rybki wędzone w puszkach,

Losos wędzony w puszkach starannie krajany w plasterki, najodpowiedniejszy do robienia Sandwiczów,

Homary helgolandskie wyborowe pod majonezy,

Losos greenlandski do każdej przyprawy,

Homary amerykańskie drobniejsze do sałat zimowych,

Salad cream do przyprawy tychże,

Pikle, Korniszony, Cebulki marynowane, wszystko świeżo utrzymane, poleca

Wł. F. NOWICKI,
Handel delikatesów, Marszałkowska 122, Senatorska 3. (31)

— **Kąpiele elektryczne** uskuteczniają się codziennie w zakładzie hydropatycznym w **Łazienkach Akcyjnych**. Porada od godziny 5—6-6j po południu. 13

— Dr **Adolf Winawer** wyjechał za granicę. 43

KWIA TY

bardzo piękne po cenach przystępnych, poleca Szanownej Klienteli fabryka pod firmą „**ELISA**” w Magazynie **Mottier Szanage, Nowy-Swiat nr 69.** 11

5% Pożyczka Premjowa z 1864 r.

Asekurację od amortyzacji przyjmuje

po kop. 90,

Kantor Wekslu

Karola Gębickiego,

Krakowskie-Przedmieście nr 37, obok hotelu Saskiego. Ciągnięcie 2 (14) stycznia 1889 r. 16

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, że d. 12 b. m., o godz. 9-6j danym będzie wieczór tańczący dla członków Towarzystwa, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Bilety wydawane będą w dniach 9, 10 i 11 b. m., od 8—10-6j wieczorem. 29

OGŁOSZENIE.

Kantor Banku Państwa

w Warszawie,

podaje do wiadomości osób korzystających z otwartego kredytu na papiery procentowe, iż w dniu 31 grudnia 1888 r. (v. s.) z powodu zamknięcia ksiąg operacja ta czynna nie będzie. 32

KORESPONDENCJA PRYWATNA

— **Prawdzie—Brombeus.**—List na pocztę do odbrania. 51

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go stycznia 1889 r.

W e k s l e.	Żąd.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.10	—
Londyn 1 funt ster. "	9.52 1/2	—
Paryż 100 franków "	38.05	—
Wiedeń 100 guld. "	79.50	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	95.80	—
— " " " " "	—	—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.—	—
" " " " " II	94.—	—
" " " " " III	93.25	—
" " " " " IV	92.75	—
" " " " " V	92.50	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—	—
4% Listy likwidacyjne duże	85.75	—
" " " " " małe	85.40	—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—
" " " " " 1866	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.25	—
II " " " " " 100	98.25	—
III " " " " " 100	98.25	—
4% nowa pożyczka " " "	81.85	—
Listy wileńskie długoter.	—	—
Akcie i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—	—
Akcie dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcie dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcie dr. ż. warsz.-terespól.	—	—
Akcie dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcie Banku handl. warsz.	—	—
Akcie Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcie warsz. tow. ub. od ogn.	—	—
Akcie warsz. tow. fab. cukru	—	—
Akcie tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcie Dobrzel. tow. f. cukru	—	—
Akcie tow. Lilpóp, Rau i Lew.	—	—
Akcie tow. przedz. Zawiercie	—	—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 19^s
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 126⁷
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 87¹
Od Listów likwidacyjnych kop. 38^s
Od Obligów m. Warszawy 110^s

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 7-go stycznia 1889 r.

	Pud	Korzec
	od do	od do
	K o p i e j e k	
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—
" " pstrai dobra	—	—
" " biała . . .	—	605
" " wyborowa	—	630
Żyto wyborowe 232 funt	—	400 405
" " średnie . . .	—	350
" " wadliwe . . .	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies 142 f.	—	220 230
Gryka 202 f.	—	—
Rzepak letni	—	—
" " zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—
Kasza gryczana	—	—
Kasza jaglana	—	—
Siana pud.	—	—
Słomy pud	—	—

CENA OKOWITY.

z dnia 2-go stycznia 1889 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% — — — 2%
Pojed. szynk. — — — — —
Cena Warsz. Tow. Górz. na dziez. tydzień
wiadro 100% rs. — kop. —

DEWANTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

wniesiona na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach. — Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75**.
Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego”. Plac Teatralny Nr 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Swiat Nr 41, 45r

OGŁOSZENIE.

St.-Petersburski pułk Grenadierów podaje niniejszem do wiadomości, że na dostawę **Materiałów spożywczych** dla żołnierzy tegoż pułku w roku 1889, naznaczona została ponowna licytacja na dzień 28 Grudnia (9 stycznia) 1888/9 r. na godzinę 11-tą przed południem. Na którą to licytację zaprasza się do Kancelarii pułkowej osoby życzące przyjąć na siebie ową dostawę, nie wyłączając izraelitów. 82r

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się niniejszem, że w Warszawskim Okręgowym Zarządzie Inżynierów, odbędzie się dnia 9/21 stycznia 1889 r., o godzinie 12-6j w południe, powtórna licytacja

na 6-letnią dzierżawę popinacji skarbowej

na **Pelcowiznie**. Warunki pozostają te same co i przy pierwszej licytacji, odbytej w Warszawskim Okręgowym Zarządzie Inżynierów dnia 19 (31) Grudnia 1888 r. 83r

OBWIESZCZENIE.

W gub. Czernihowskiej, w pow. Gluchowski, znajduje się grunt obfitujący najbardziej ze wszystkich miejscowości Rosji w **caolinie**. Właściciel proponuje założenie fabryki fajansu i otwórczenie w tym celu spółki lub entrepryzy.

Interes nader korzystny; robocizna bardzo tania; okolica nie posiada fabryki, łatwość komunikacji i bliskość większych miast.

Adresować się do p. Józefa Ciechanowicza, Petersburg, Furchtatskaja Nr 14. 51R

Rajchman i Trendler

Ogłoszenia do wszystkich

kich dzienników po ce-

nach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Subagentura w Wilnie, Major A. K. smowski, Pirmonecki nerekulok, dom właśc.

Papierosy w gilzach **NIESKLEJANYCH**

pod nazwą

„NIEZLEPIANE“

TOWARZYSTWA „LA FERME“ W Petersburgu,

A,	w cenie	kop. 60	za 100 sztuk,
B,	„	70	„ „ „
C i D,	„	rs. 1 „	— „ „ „
E,	„	1 „	20 „ „ „
F,	„	1 „	50 „ „ „

Są do nabycia w naszym **SKŁADZIE**,

ulica Marszałkowska Nr 138,

a także w wielu dystrybucjach i składach detalicznych zaopatrujących się u nas.

W. Musnicki i S-ka.

2115R

Telefonu № 163.

Dla Kapitałisty lub Przemysłowca.

Jest do sprzedania posiadłość ziemska, położona o 30 wiorst od Warszawy, z których 27 wiorst szosa, zaś o 4 wiorsty od miasta powiatowego i stacji dr. żel., obejmująca 140 mórg 300 prętowych, a mianowicie: 43 m. łąk, 11 mórg gruntu ornego, 5 mórg wody i 80 mórg lasu, wszystko bez służebności. — Na gruncie znajduje się młyn amerykański walcowy, wodno-parowy, nowy, z kompletnym urządzeniem i potrzebnymi zabudowaniami, oraz cegielnia. — Miejscowość ładna, sucha, nadająca się na letnie mieszkanie. — Wiadomość u **Adwokata Przysięgłego, Karola Dunina, Czysła № 8.** 75R

**SLYNNA W ŚWIECIE****Menażerja Graila z Węgier**

na Placu Koszar Mirowskich

wprost Żelaznej-Bramy.

otwarta codziennie od 10 rano do 10 wieczór. Dwa razy dziennie przedstawienie i karmienie zwierząt, mianowicie: o godz. 4 po połud. i o godz. 7 wieczór. — Słynny w świecie pogromca lwów Julius Grail, wstępuje do klatek z fawerkami, również i pogromicielka zwierząt Emma Grail. — Cena miejsc: I-e miejsce 60 kop. II-e 40, III-e 20 kop. — Dzieci nie mające 10 lat w towarzystwie dorosłych, za I-e i II-e miejsce płać połowę. 66R

DYREKCYJA.**Warszaw. Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe****„LOMBARD AKCYJNY“**

Kantor Główny Plac Warecki Nr 2.

Filja 1-sza Leszno Nr 2 róg Przejazd.

Procent od pożyczek na kosztowności miesięcznie:

od sum: do 100 rs. po 1 $\frac{3}{4}$ nad 100 rs. do 500 rs. po 1 $\frac{1}{2}$ od wyższych nad 500 rs. po 1 $\frac{1}{4}$. 1833**SARPINKA**

Przesyłka do wszystkich miast Rosji i Królestwa.

SEZON 1889 R.**Ręcznie tkana SARPINKA wyrób własny.**

wyrabia się z lepszych gatunków bawełny w różnych kolorach i wzorach. Kolory nie ulegają wypłowieniu.

Cena od 15 do 22 kop. za arszyn.

BARBZO DUŻA KOLEKCJA PROBEK NAJNOWSZYCH WZORÓW wysyła się za opłatą markami pocztowymi na żądanie, w Albumie za kop. 42, a w kopercie za kop. 28 wraz z warunkami przesyłki.**ADRES: Towarzystwo Przemysłowe wyrobów Sarpinki, Saratów.** Saratów, Towarzystwo Promyślników Sarpinkich Izdielej. 1968R**SEZON 1889 R.**

Sprzedaż na sztuki i arszyny, stosownie do tego, w jakiej ilości jest żądana.

SARPINKA**VERITABLE BENEDICTINE**

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VERITABLE LIQUEUR BENEDICTINE
Brevetée en France et à l'Étranger.

Aligrand & Co

Wymagać należy zawsze etykiety czworokątnej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktynski znajduje się tylko w następujących składach które zobowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów.

W Warszawie: A. Stepkowski, Wierzbowa 9. Simon & Stecki, Krakowskie-Przedmieście 19. Kotecki, Leszno 14. Kułakowski & Comp., Marszałkowska 131. Edmund Langner, Nowo-Senatorska. Karol Lesisz, Krakowskie-

Przedmieście 54. Aleksander Bocquet Hotel Rzymski. J. Lijewski & Comp. Krakowskie-Przedmieście 6. A. Skorupski, Krakowskie-Przedmieście 19. Sowiński & Szule, róg Przejazd i Długiej. W. Nowicki, Marszałkowska 40. Schober & Zawadzki, Senatorska 24. Władysław Müller, gmach Teatralny. A. Rogler & Comp., Elektoralna 1. L. Gout, Plac Bankowy i Nowy-Swiat 37. P. Voigt & Comp., Bielańska 5. E. Szpą-drowski, Podwale 3. 1834

Zarząd Zakładu Gazowego w Warszawie,

ma zaszczyt podać do wiadomości WW. PP. Konsumentów, że przy zaprowadzeniu wewnętrznych urządzeń przez zakład gazowy, **boczne odnogi rur od ulicy do posesji, wykonywają się bezpłatnie, gazomierze zaś mogą być wypożyczone** za roczną opłatą 6 procent od sprzedanej ceny. 165R

„F O K S A L“**WARSZAWSKA MLECZARNIA CENTRYFUGALNA**

„pod kontrolą Laboratorium Szpitali Miejskich.”

mieści się przy ulicy **Foksal**, w domu JW. Hr. Zamoyńskich. Uskutecznia sprzedaż **Mleka niezbieranego** 10 kop. kwarta, **Smietanki** odseparowanej centryfugą, najlepszej więc jaka mieć można 20 i 30 kop. **Mleka zebranego** 5 kop., **Mleka zsiadłego** i **Smietany** 40 kop. — Sprzedaż na miejscu od 6 rano do 12 w nocy. Zakład otwarty dla zwiedzających od 10 rano do 12. Centryfuga czynna jest od 10 do 11 rano. Obstaunki przyjmują się na miejscu i w Handlu Nabywalnym, Chmielna 10. — Sprzedaż na mieście (w sklepach) odbywa się w słoikach szklanych, zamkniętych metalicznymi korkami z lit. P. W. M. C. i opatrzonych plombą z lit. M. C., na co prosimy zwracać uwagę. 1830

NA KARNWAŁ

poleca Magazyn

MARJI DRASCH

Nowo-Senatorska № 6,

różną biżuterję na **jednorazowy użytek.****OGŁOSZENIE.**

Pułk Litewski Lejb-Gwardji zaprasza na Środę 28 Grudnia (9 Stycznia), na godzinę 9-tą rano do kancelarii tegoż pułku, mieszczącej się w podwórzu Koszar Ujazdowskich, wszystkich życzących przyjąć na siebie **do-**stawę w roku 1889-ym 88

materiałów spożywczych i mięsa

dla wojskowych niższych stopni tegoż pułku.

Warszawski Zarząd
ZANDARMSKO-POLICYJNY

Dróg Żelaznych

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 27 Grudnia (8 Stycznia) 1888/9 r., o godzinie 12-iej w południe, na Dworcu Warszawskim Drogi Żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej, sprzedawane będą przez licytację rogózki, powrozy, półkożuszki stare oraz maszyna do szycia; wszystko w dobrym stanie. 32

Ważna wiadomość dla szukających pracy.

Do fabryki kapeluszy słomkowych **N: Wielburskiego Świętojska** № 38, potrzebne są zaraz uzdolnione Panny do szycia kapeluszy na maszynie. 27

„AU CARNAVAL“**Szpitalna Nr 1.**

Pracownia ubiorów damskich wykonywa w 24 godzin

najstrojniejsze Suknie podług najświeższych paryżskich fasonów. Tamże nauka kroju systemem francuzkim Worth'a. 1827

Ostrzeżenie.

W nocy z 29 na 30 Grudnia 1888 r., urwana została siła płynącej kry, 8 skrzyń karpi, stojących na Wiele na Rybakach, będących własnością pp. Dobrowolskiego i Chłaczewicza. Z zaginionych skrzyń 2-ch dotychczas nie odzyskano. Ktokolwiek będzie miał wiadomość o pomieszczeniu dwóch skrzyń karpi, proszony jest o zawiadomienie p. Kukicza, Rybaki № 26, za sowitą nagrodą. Nieprawo posiadacz sądownie odpowiadać będzie. 17

Belgijskie Towarzystwo „**Merbe le Château**” w Petersburgu, Środmiej Prospekt № 10. Sprzedaż marmuru w kawałkach, płytach i deskach 52R

poszukuje agentów na
Warszawę.

Kawa higieniczna**MIELONA****S. Stanisławski pod Teatrem.**

Sklepy spożywcze „Merkury”.

Ceny niższe. 31R

W drodze działów

sprzedany zostanie w dniu 4 (16) Stycznia 1889 r. w Wydz. III. Sadu Okręg. Warszaw. Dom targowy Salkowski zwany przy ulicy Nowy-Swiat № 1315/60. — Bliższa wiadomość u Adwokata Przysięgłego **St. Bełzy**, ulica Hr. Kotzebue № 2. 1534

Rekomendacja Służących**Łuczyńskiego,****Nowy-Swiat Nr 4,**

obok straży ogniowej.

Zawiadamia, że **ma do umieszczenia** zaraz bardzo wiele **służących z doskonałymi rekomendacjami.** 79R

Skład Węgla i Drzewa**jest do sprzedania**

wraz z wagą, małą i wozem, za **rs. 350 i** i setną wagą do przewożenia. — Wiadomość **Przemysłowa № 31.** 14

WALCOWNIA

do walcowania różnych metali, do sprzedania. **Walcę hartusowe angielskie.** Przy ulicy **Żelaznej № 32.** Wiadomość u p. **Michała Wasserzug** w tymże domu. 67R

LÓD

ze stawu do sprzedania. Wiadomość u Pani Wilczyńskiej; ulica Graniczna № 13. 16

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

W mieście powiatowem Chelmie, gubernji Lubelskiej, jest **do sprzedania** uszkodzony w pożarze

MLYN parowy

to jest: ślany murowany, maszyn i kotły mało uszkodzone; dwa domy drewniane parterowe z zabudowaniami gospodarskimi, sadzawka z odpowiednią wodą, placą około dwóch mórg, na trakcie bitym przy szosie położone, hypotecznie uregulowane, graniczące z drogą żelazną nadwiślańską. O warunkach i cenie każdego czasu można powziąć wiadomość na miejscu u właścicieli tegoż młyna pp. J. Kupiera i H. Goldmana w Chelmie. 7

DOM HURTOWY**w Hamburgu**

handlujący **Rybami, Zwierzyną i Drobiem**, życzęcy zawrzeć stosunek z niemiecką firmą. Łaskawe oferty pod **№ 6032**, przyjmuję Biuro Ogłoszeń **William Wülken** w Hamburgu. 73R

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka udziela H. Berger, Anglik z dyplomem. Chmielna № 58, m. 16, od 2—4. 103

Adres biura nauczycielskiego Zaleski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym wyucza znany specjalista Dawison. Wspólna 40. 23841

Biuro nauczycielskie Anny Dameran, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 365

Do wspólnej nauki potrzebna panienska 14-letnia. Widok 13, m. 4. 338

Gimnazystka ze złotym medalem. poszukuje korepetycyj. Orla 13, m. 6. 149

Konwersacja zbiorowa francuska, angielska, niemiecka, dwa ruble miesięcznie. 6 Jezuitska (Kanonja). 25670

Oficer H. Kunicki przygotowuje na zasadzie pozwolenia p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego—do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32. 25604

Przyrodnik kursu IV-go poszukuje lekcji. Bracka 10. Gizażyński. 151

Potrzebna jest guwernantka, znająca dobrze języki: ruski, niemiecki i muzykę, do domu prywatnego pod Białymstokiem. Wiadomość w kantorze panów St. Beeli et Comp. Leszno № 20. 108

Szkoła męska, prywatna, 2-klasowa, przygotowująca do szkół rządowych, przyjmuje uczniów przychodnich i pensjonarzy. Elekoralna 17. — Przełożony Piłowski. 25631

Posady i prace.

Buchalterji znajomość ułatwia każdemu znalezienie posady, nauki tej wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, Chmielewski, Bracka 5. 20

Do magazynu mód potrzebna zaraz starsza panna na dogodnych warunkach. Wiadomość pierwszy warszawski tani sklep. Nowy-Swiat № 32. 259

Do księgarni potrzebny uczeń, z wykształceniem przynajmniej 4-eh klas gimnazjalnych. Do ofert dołączyć próbę pisma i przebieg życia, składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26, pod: „Księgarnia”. 55

Ekonom, kawaler, potrzebny zaraz do majątku w błońskim. Reflektanci zechcą zgłaszać się: Przejazd 9, m. 29, d. 10 i 17 stycznia, między 9 a 11 rano. 294

Corzelany, doświadczony technik, ktoby miał zle wydatki, podejmuje poprawić. Wiadomość Nowogrodzka № 22, u stróża. 51

Kobieta niemka, znająca się specjalnie na kuchni, życzy przyjąć miejsce do zarządu domem lub do dzieci. Wiadomość w kawiarni przy ulicy Przejazd. 359

Maszynista spadły z etatu poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod lit. J. W. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 21

Młoda panna z prowincji, poszukuje zatrudnienia do pilnowania dzieci lub lektorki. Wiadomość ulica Hoża № 7, mieszkania 1, od 10 do 12. 23

Młoda osoba inteligentna z gimnazjalnym wykształceniem, znająca buchalterję, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adresy uprasza się składać w biurze pp. Rajchman i Frenndler, Senatorska 26, pod lit. M. T. 40

Młoda, inteligentna osoba, znająca gruntownie języki polski, ruski, niemiecki i nieco francuskiego, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej w poważnym interesie. Oferty pod A. A. do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 39

Młoda niemka poszukuje miejsca do zarządu domu na wsi lub w miejscu, może podjąć się nadzoru nad dziećmi. Solna 8, m. 15. 193

Ojciec sześciorga drobnych dzieci, błaga o miejsce woźnego, szwajcara lub dozorcę. — Tamka 31, m. 31. 45

Osoba inteligentna, przybyła z prowincji, z dobrą, kilkoletnią świadectwami, poszukuje miejsca do zarządu domem z szyciem, może się zaopiekować dziećmi. Piękna № 38, mieszkania 44. 251

Osoba zdolna w gospodarstwie, poszukuje miejsca u pojedynczej osoby w Warszawie. Oferty kiosk Żurawia. 63

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do spódnicy. Krucza 16, m. 1. 64

Potrzebna panna uzdolniona do wyklejania futerałów atlasem. Ciepla № 7, m. 3. 361

Poszukuje się młodego inteligentnego człowieka, władającego polskim, ruskim i niemieckimi językami, z dobrą świadectwami, jako bufetowego do pierwszorzędnego hotelu i restauracji na prowincję. Pierwszeństwo mają ze stanu kupieckiego. Własnoręcznie pisaną ofertę proszę składać pod literami R. S. do kantoru Kurjera Warszawskiego. 38

Potrzebny zaraz mechanik. Wiadomość w składzie maszyn do szycia. Ulica Senatorska № 22. 257

Potrzebni są młodzi ludzie, którzyby mieli życzenie wyjeżdżać z menażerją. Wiadomość w menażerji K. Grayl. 24

Panny do szycia kapeluszy stómkowych potrzebne są do fabryki Tlomackie 9. 311

Potrzebne są panny zupełnie zdadne do taników. Leszno 60, m. 4. 363

Potrzebne zaraz do sukien zdadne, podreżone i do maszyny. Szkolna 1, mieszkania 9. 368

Potrzebny urzędnik do prowadzenia meldunków, spraw sądowych. Adresy: Kantor pisma „Urzędnik”. 337

Przybyły z prowincji lokaj poszukuje miejsca na wyjazd do Cesarstwa, Królestwa lub w Warszawie. Adres: Szeroka Freta № 13, J. L. Widalski. 369

Rutynowany buchalter poszukuje zajęcia od 8 do 10 wieczorem. Sporządza bilanse, korespondencje w językach: polskim, ruskim i niemieckim. Łaskawe oferty proszę składać w „Kurjerze Warszawskim” pod godłem „Praca”. 357

Świeżo przybyła szwajcarka, znająca szycie poszukuje miejsca do dzieci. Zgoda 6, stróż wskaże. 347

Kupno i sprzedaż.

Antyki meble do zbycia. Świętojeńska № 28, Amieszkania 8. 64

Biurko, garnitur, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong. Szpitalna 5. 188

Do sprzedania dwie atlasowe koldry nie używane, toalet, dwa kapelusze, piasek, majoliki. Wileza 24, m. 3. 16

Do sprzedania marynarka na dublonach. Leszno № 13, mieszkania 8. 340

Do sprzedania faetony używane, zdadne do wsi i miasta, do jednego i pary koni, oraz kilka par sanek, ceny niskie. Świętokrzyska № 35, od Marszałkowskiej drugi dom. 116

Do sprzedania meble orzechowe kryte płaszczem rs. 180, lustra, kredens, lampa wisząca. Zielna 16, m. 11. 65

Do sprzedania szczeniata pudle. Ulica Wiejska № 14, u stróża. 52

Do sprzedania sanki petersburskie z fartuchem niedźwiedziowym. Krak.-Przedm. № 11, Brafczyków. 29

Do sprzedania 30 łokci aksamitu zupełnie nowego na pokrycie mebli, koloru bordo, biurko antyk całe z drzewa różanego inkrustowane, z bronzami w stylu Ludwika XIV, szafa duża orzechowa ozdobna i duży dywan zupełnie nowy. Wiadomość: Chmielna № 15, mieszkania 5, 2-gie piętro od frontu. 33

Do sprzedania futro męskie w dobrym stanie za cenę przystępną. Stare Miasto № 21, mieszkania 21. 11

Futro opasy prawie nowe na męczyznę dobrego wzrostu i tuszy. Wiadomość Marszałkowska № 86, w składzie węgla. 221

Futro męskie skunksy w dobrym stanie do sprzedania za umiarkowaną cenę. Chmielna № 60, m. 4. 234

Fortepian mało używany zagraniczny do sprzedania. Ulica Biała № 2, m. 12. 239

Fortepian Budynowicza rs. 210. Twarda № 36, m. 11. 272

Fortepian Erarda za niską cenę do sprzedania. Praga, ulica Brzeska № 21, stróż Walenty wskaże. 25554

Fortepian machoniony krótki za rs. 65 jest do sprzedania. Ulica Nowy-Swiat № 59, mieszkania 9. 295

Fortepian piękny, wyrównujący koncertowemu, ławki szkolne najnowszego systemu, utensylja, tania. Podwale 8, m. 7. 367

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biblioteki, komoda, otomana, biurko, kredens, stół. — Ulica Święto krzyżka 39, m. 2. 336

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Swiat 34. 2

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Kon rysak dobrze ujeżdżony, 5-letni, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość można powyższe w Łazienkach, huzarskie koszarzy w oficerskim domu, u Szepepańskie-go. 296

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł Maurycego Silberberga. Rymarska 8. Uwaga, w wystawie napis „Na raty”. 25498

Łóżka, rama do łustra, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 2, u stolarza. 55

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslongi, franki, róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 204

Meble z ośmiu pokoiów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, franki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 110

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, ctonany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Swiat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 pięt. 302

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 356

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowej, łóżka, umywalka, toaleta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Piłczy, m. 12. 364

Powozik (faeton) używany do sprzedania. — Świętokrzyska № 29, wprost Jasnej. 280

Pary koni, ogier lat 5, klacz lat 6, dobrze wyjeżdżone, sprowadzone ze wsi, do sprzedania. Wiadomość Erywańska 7, u stróża. 51

Różne meble bardzo tanio do sprzedania. — Ciepla 16, m. 8. 90

Rękawiczki balowe po cenach najprzystępniejszych poleca firma „Przemysł krajowy” Marszałkowska 105. 136

Suknia kolorowa jedwabna zupełnie świeża, do sprzedania. Żurawia № 11, m. 3. 250

Skrzypce dobre do sprzedania. Ulica Hoża № 5, m. 15, u tapicera. 41

Suknie ładne wieczorowe do sprzedania. — Chmielna 62, m. 6. 265

Ser litewski w małych baryłkach funt 26 k. Sora doskonale sery litewskie (szwajcarskie) na funty od 17—22½ kop. sprzedają się w kantorze E. Wojewódzki et C. Marszałkowska 116 (róg Złotej). 48

Sprzedają: fortepian, meble, lustra. Nowy-Swiat 4, 1—3 godziny. Stróż wskaże. 307

Sanki petersburskie, używane, b. efektowne, z fartuchem, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 15, u Rzeszotarskiego. 316

Urządzenie szynku do sprzedania. Marszałkowska № 112, m. 6. 320

Interesa handl. i majątk.

Apteka normalna z obrotem około 2,500 rs. do sprzedania w Działoszynie. Wiadomość u p. Dąbrowskiego w Warszawie, Krucza № 23, lub na miejscu. 300

Do ulokowania rs. 16,000 czyli częściowo Dna № 1 na domy w Warszawie lub na prowincję. Wiadomość Grzybowska № 64, m. 1, u pana K. 360

Do sprzedania zakład felczerski. Ulica Ordynacka № 7. 27

Dwa składy węgla do sprzedania w najprzystępniejszych ulicach. Wiadomość w kiosku przy Kępcziku. 10

Handel kolonialno-spożywczy, dobrze procentujący, do sprzedania. Wiadomość Miódowa № 14, w dystrybucji. 201

Kto pożyczyc na książkę emerytalną niech się zgłosi na Nowogrodzką № 39, m. 8, od 3—5 godziny codziennie. 362

Korzystny interes! W dniu 2/14 stycznia k. b., w kancelarii rejenta Franciszka Rappackiego w sądzie okręgowym przy ulicy Miódowej istniejącej, sprzedana zostanie niezawodnie nieruchomość w Warszawie przy ul. Karmelickiej pod № 2421 lit. B., policyjny № 16 położona, do sukcesorów Chodorowiczów należąca, przynosząca dochodu przeszło 3,000 rs. Licytacja rozpocznie się od sumy 15,000 rs. Wadium do licytacji 2,000 rs. Blizszych informacji udzieli p. Makay, kantor najmu powozów firma „Lubiec”. Krakowskie-Przedmieście № 44. 107

Magle są do sprzedania. Stare Miasto № 32. 265

Potrzebna zaraz dzierżawa domu w Warszawie lub kolonii pod samą albo o kilka wiorst od Warszawy. Oferty składać Smolna № 5, kantor S. Mikoszewskiego. 102

Rubli 100 potrzebna jest pożyczka, za co daje się używalność fortepianu dobrego, fabryki A. Hoffera, o 7 oktawach, na czas do zwrotu sumy. Żurawia 17, w restauracji. 291

Restauracja do sprzedania lub współki. Krucza 26. 211

Sklepek spożywczy, z dogodnym mieszkaniem do sprzedania. Wilcza № 9. 213

Skład węgla z całym urządzeniem i mieszkaniem do odstąpienia zaraz. Pańska 24. 125

Sklepek spożywczy do odstąpienia w dobrym punkcie. Wiadomość w kiosku róg Nowego-Swiatu i Alei Jerozolimskiej. 24

W dniu 4 (16) stycznia roku b. o godzinie 10-jej w sądzie okręgowym w. 3-go, sprzedana będzie w drodze działów warszawska nieruchomość № 184, oceniona na rs. 12,700. Licytacja zacznie się od zniżonego szacunku. Blizsze objaśnienia u Holca adwokata przysięgłego, Marszałkowska № 109. 228

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Dwa pokoje bardzo elegancko umeblowane, usługa, samowar, tanio. Chmielna 5, mieszkania 4. 303

Do wynajęcia każdego czasu lokal umeblowany, na 1-m piętrze, (6 pokoiów i salon), z kuchnią i wszelkimi wygodami, oraz malsarda dla malarza. Wiadomość: ulica Szpitalna № 1, mieszkania 1. 69

Do wynajęcia od 8 stycznia, na 1-m piętrze 3 pokoje, przedpokój i kuchnia. Szczygła № 6—8, lub Okólnik № 7, obok Tatarsalu. 155

Lodownia duża w bazarze, Gnojna № 11, zaraz do wynajęcia. Wiadomość w kancelarii zarządu tegoż domu. 366

Leszno № 80. Lodownia, oraz trzy pokoje, z przedpokojem, kuchnią, na dole, od frontu, zaraz do wynajęcia. 133

Pięć pokoiów, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, do wynajęcia każdego czasu. Krucza 3. 150

Pokój przy ulicy Orlej do wynajęcia każdego czasu, z usługą, opałem, może być z całodziennym utrzymaniem. Na miejscu można pobierać lekcje muzyki od młodej osoby, z patentem z instytutu muzycznego. Oferty pod X. W. P. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2952

Piekarnia mała do wynajęcia, przy rogu Krakowskiego na Bednarskiej № 29, za rs. 76 rocznie. 42

Pokój elegancko umeblowany, z obiadem. Hortensja № 5, 7. 339

Pomieszczenie dla panienki przyzwyczajonej kształcić się, może być z utrzymaniem, przy inteligentnej bezdzietnej rodzinie. Złota 34, stróż wskaże. 343

Pokoje kawalerskie od rs. 4 do 6 miesięcznie, od 8 stycznia. Pańska 86. 349

Sklep z urządzeniem, po składzie bielizny, Segzystujący od lat kilku, do odstąpienia w każdym czasie. Elekoralna № 29. 26

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, zaraz do wynajęcia, na czas do 1 kwietnia, po zniżonej cenie. Chłodna № 23—226 d. 232

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kurację. Chłodna 21, m. 15. 25636

Akuszerka Migasiewicz przyjmuje osoby na słabość, pokój z osobnym wejściem i wspólny. Marszałkowska 118. 35

Błagam o przyjęcie w pomoc z robotami podupadłej rodziny, szyję krawieczyzną, bieliznę, suknie od rs. 1, dzieciune od 50 kop., koszule damskie od 15 kop., męskie od 25. Marszałkowska 73, m. 12. 358

Nowy-Swiat 25. Eleganckie powozy, karrety w każdym czasie wynajmują najtaniej. 25562

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Krucza № 48, mieszkania 17. 260

Pończosniczej roboty uczy najpraktyczniej fabryka pończosnicza, Nowolipki 4. Cena niska. 25655

Pracownia sukien, okryć, ubrań dziecięcych, wykończam tanio, predko, bo w jeden dzień, za dobry krój i eleganckie wykończenie poręczam. Szpitalna № 4, m. 17. 25600

W Petersburgu załatwi wszelkie interesy prawnik, udający się tam w przyszłym tygodniu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Petersburg”. 293

Wzywam niniejszem panią P. z Miechowa, ażeby za jedwabne towary w kwocie 82,62 w roku 1883 do wyprawy jej córki pobrane, w przeciągu dni 8-u zapłaciła, w przeciwnym razie dokładne imię i nazwisko matki i córki po gazetach ogłoszonym zostanie. — J. Baudet. 237

Wzywam niniejszem panią L. z Łowicza, ażeby swój dług za towary w kwocie rs. 69 w przeciągu dni 8-u zapłaciła, w przeciwnym razie imię i nazwisko po gazetach ogłoszonym i do dyrekcji podanem będzie. — J. Baudet. 238

Zginęła suczka biała, długowłosa, z uszkiem migdałowem, stara, na ulicy Żurawiej 1-go stycznia. Odprowadzić proszę za nagrodą. Żurawia № 10, m. 12. Tamże są do sprzedania bardzo tanio 2 szafki dębowe do bielizny — 1 kuchenna, stół jadalny z blatami. 227

Zupełna wyprzedaż bielizny, od 8 stycznia roku bież. Ulica Chłodna № 24, w sklepie bielizny. 352